Nr 264. Kraków 18 Listopada — Sobota. Rok 1871.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu" rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „CZASU" przy ul. Różannej w domu pod L. 422; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, Juliusza Wilda przy ul. Grodzkiej i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzędą pocztowe austryackie.

Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowe po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.

Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „CZASU" p. *Ant. Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik *Winc. Raczkowski*, Rue du Pont de Lodi Nr 1. — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11", w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *Z. Kotkowski*, Stadt, Auwinkel N. 3 i *R. Mosse* — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Com*

Kraków 17 listopada.

Z dzienników francuskich trudno sobie zdać sprawę, czy rzeczpospolita zapuszcza korzenie, czy też jest zawsze tylko formą rządu, którą wywołała konieczność, a Thiers sztuką utrzymuje. Duch stronnictwa jest tak silny we Francyi, że nigdzie łatwiej wziąść pozory za symptomata. Mieliśmy też sposobność niedawno zadać to pytanie: czy rzeczpospolita ustala się we Francyi, jednemu z członków zgromadzenia narodowego, i deputowanemu z Paryża, zasiadającemu w Wersalu w lewem centrum. Z odpowiedzi, jaką otrzymaliśmy, wnosić wolno, że rzeczpospolita nie zdobyła sobie wielu prawdziwych stronników, albowiem coraz więcej nabiera Francya przekonania, że tak zwani republikanie radykalni wołają ciągle o wolność, ale chodzi im tylko o władzę. Nie ustala się więc właściwie rzeczpospolita, ale się Francya z nią oswaja, bo oswoić się trzeba z formą rządu, której trzykrotne ukazanie się wywołało takie klęski, jak terroryzm, dnie czerwcowe i Komunę. Miarą zaś tego oswajania się, tej rezygnacyi, że tak powiemy, jest czynność, jaką rozwija stronnictwo pomimo wszystkiego najliczniejsze we Francyi, stronnictwo zachowawcze, jak wiadomo rzeczypospolitej przeciwne.

Wybory najlepiej dowodzą czynności stronnictwa. Widzieliśmy też, że w wyborach do Zgromadzenia narodowego w Bordeaux, stronnictwo przeprowadziło taką większość, iż gdyby nie była się rozpadła na dwa obozy, byłaby mogła uchwałą obalić rzeczpospolitę i nałożyć monarchię. Liczyło ono na silną władzę chwilową i na poparcie Thiersa. Nie wchodzimy tu z jakich powodów, dość, że Thiers zaproponował znany układ w Bordeaux, który został przyjęty, i rzeczpospolita tymczasowo się utrzymała.

Słabsze już nierównie było działanie zachowawczego stronnictwa w wyborach do municypalności paryzkiej, które potem nastąpiły, i jak wiadomo, bardzo radykalnie, na korzyść rzeczypospolitéj wypadły. Smutniejszym jeszcze rezultatem dla tego stronnictwa odznaczyły się ostatnie wybory do rad departamentowych, tem smutniejszym, że odbywały się nie Paryżu, gdzie walka z żywiołem republikańskim zawsze bywa zaciętą, ale na prowincyi i w sferach, gdzie stronnictwo zachowawcze najsilniejsze ma wpływy, gdzie zwycięztwo zdawało się mu być zapewnionem. Nierozwinęło więc działania jak należało, czy dlatego, że się z rzecząpospolitą oswajało, czy téż może dlatego, że nieliczyło już tyle na poparcie władzy w ręku Thiersa. Bo przyznać trzeba, że stronnictwo to ma tę słabą stronę, iż nie dosiada rumaka, kiedy go silna ręka za cugle nietrzyma. Nieopuszcza zasady, ale usuwa się od walki, i to nietylko konserwatyści francuzcy lecz i inni.

Ale nawet w przypuszczeniu, że postępowanie Francyi zachowawczej dowodzi owego oswajania się z rzecząpospolitą, jestże to dosyć, aby już można formę tę rządu za stanowczo przyjętą przez naród uważać? Radzibyśmy temu uwierzyć, albowiem naszem zdaniem, od wewnętrznego spokoju, to jest od wewnętrznej polityki Francyi zawisła jej polityka zewnętrzna. Zapewne, że w położeniu, w jakiem się znajduje, ciężko myśleć o polityce zewnętrznej. A przecież takież mocarstwo, jakiem jest Francya, pomimo klęsk doznanych, bez niej się obejść nie może. Przykro nam patrzeć, jak dzienniki wszystkich barw prawie bez wyjątku całą politykę zewnętrzną w jednem tylko koncentrują usiłowaniu — schlebianiu się Rosyi. Na wyścigi sypią bateryę i grzmią z dział na jej pochwalę. Cóż, kiedy echo przejmuje Berlin, a w Petersburgu dymem kadzideł się nie zakrztuszą. Nie żadne uprzedzenie kieruje naszem piórem, ani powoduje niem niechęć ku Rosyi. Jestże to atoli politycznem, objawiać żądzę przymierza z Rosyą, naturalnie w celu odwetu na Niemcach, zwłaszcza dziś, kiedy jeszcze wojska pruskie zajmują część Francyi, a Berlina tak bardzo potrzeba? Jakże litościwem okiem ks. Bismark na taką politykę spoglądać musi? Czyż Rosya nie wie, jakąby dziś Francya mogła jej być pomocą, i czy ma zerwać przyjazne stosunki dla bezsilnych komplementów? A nareszcie, gdyby chwila upragniona dla Francyi prawdopodobnego odwetu przyjść miała, czyż to tak długo na zawarcie przymierza potrzeba?...

Nie; trudno pojąć taką politykę, która nikogo nie straszy, a szkodę przynosi. Na karb osłabienia Francyi położyć ją tylko wypada. A tem bardziej żałować jej przychodzi, że ona to zdaje się zaślepiać dzienniki francuzkie tak dalece, iż nie widzą i nie podnoszą symptomatów tak korzystnych dla Francyi, jak naprzykład, że papiery za granicą na francuskim kredycie oparte, przy spadkach giełdowych najmniej się obniżają, a przy podwyżkach najbardziej idą w górę. Ów kredyt, jakiego używa Francya po doznanych klęskach, po zaborze prowincyj, zajęta jeszcze dzisiaj obcem wojskiem, po spłacie dwóch miliardów mająca jeszcze trzy do spłacenia — nie jestże najlepszym symptomatem, jak wielkiego jeszcze znaczenia w Europie używa? Zasobami swemi jest jeszcze ona potęgą, do której świat finansowy ma zaufanie. Ów świat finansowy, wszak to dziecko, można powiedzieć, Francyi, a odgrywa on wielką rolę w polityce zagranicznej. Szukać przymierzy, to stara kolej: ostatnie wypadki dowiodły, że bez sprzymierzeńców odnieść można wielkie zwycięstwa. Na tej kolei Francya dziś napróżnoby wędrowała. Ale wykazywać siłę, jaka w niej samej spoczywa, oto jej polityka zewnętrzna. Polityka wewnętrzna, któraby rozwój tym zasobom zapewniła, i zwiększała do nich w Europie zaufanie, byłaby, zdaniem naszem, najlepszym kierunkiem polityki zagranicznej, mogącym w jak najkrótszym czasie przywrócić Francyi należny jej wpływ i znaczenie.

Magistrat krakowski ogłosił plakatami (p. Kronikę), że pociągać będzie do kary rodziców albo opiekunów za nieposyłanie córek i wychowanic do nowo otwartej na Podwalu miejskiej szkoły żeńskiej. Obwieszczenie to opiera się na tym motywie, że bardzo mała liczba uczennic zapisała się do pomienionej szkoły. Z tego wynikałoby, że gdyby szkoła rzeczona liczyła odpowiednią do lokalu i ilości klas szkolnych liczbę uczennic, Magistrat nie uciekłby się do przymusu szkolnego, choćby znajdowali się tacy rodzice i opiekunowie, coby nie posyłali dzieci na Podwale. Nigdy jeszcze Magistrat nie powoływał się na przymus szkolny, nawet pod względem szkół męskich, a powoływać się pod względem szkół żeńskich nie potrzebował wtedy, kiedy szkoła Sgo Jana była publiczną. Radzibyśmy wiedzieć przedewszystkiem, jak przymus szkolny będzie tu pojmowany: czy jako obowiązek uczęszczania do szkoły miejskiej, czy też jako obowiązek uczenia się. Bo na tym skopule łamią karki teoretycy przymusu szkolnego.

Jeżeli bowiem ma być wolno — a wolno jest — pobierać naukę w jakiejkolwiek szkole, niekoniecznie rządowej albo gminnej, zatem wolno także pobierać naukę w domu, to jest bez uczęszczania do szkoły za domem. Jeżeli przeto dziecko uczy się w domu zamiast w szkole, w cóż się obróci przymus szkolny i jaki dowód, że nauka jest pobieraną? Może egzamin dzieci przed komisyą egzaminacyjną? Ale gdzie granica tego egzaminu, gdzie *criterium?* Czy nauka czytania, pisania i rachunków? czy cały program szkolny? Ależ dziecko może się uczyć, a jeszcze nie umieć; uczyć się i umieć — nie znaczy jeszcze toż samo. Niemożna więc przypisywać zawsze winy rodzicom, gdy dziecko nie umie.

Atoli w szkole miejskiej żeńskiej nie ogranicza się nauka do pomienionych początków, a zatem obowiązek uczenia się w tej szkole rozciąga się do wszystkich tych przedmiotów, jakie w szkole bywają wykładane, skoro Magistrat zapowiada, że będzie pociągał do odpowiedzialności i kary rodziców i opiekunów, którzy nie posyłają dziewcząt do szkoły, a zatem nie tylko tych, których dzieci nieumieją czytać, pisać i rachować, lecz i tych, którzy nie posyłają dzieci do szkoły na Podwalu. Taka bowiem byłaby konsekwencya tego ogłoszenia. Wszedłszy raz na drogę przymusu, można zajść tak daleko, że każda władza czy państwa czy kraju, czy gminy, miałaby prawo orzekać o stopniu wykształcenia, rozmiarach jego, duchu i kierunku. Wszakże już rząd pruski zmusza uczniów gimnazyum warmińskiego w Braunsbergu do słuchania wykładów religijnych ex-komunikowanego księdza Wollmanna, a rząd rosyjski niepozwala żadnemu obywatelowi trzymać w domu nauczyciela albo nauczycielki, nieposiadających zezwolenia władzy. W następstwie tego wynika, że władza wciska się w najściślejsze stosunki rodzinne między rodzicami a dziećmi i w sprawy sumienia. Zasada bowiem przymusu prowadzi w swojem rozwinięciu i w swoich konsekwencyach do najwyższej tyranii.

Nie idzie za tem, aby Magistrat krakowski szedł albo mógł iść za wzorami pruskim i moskiewskim, ale odwołując się do zasady, w imie której wydaje postanowienie, staje się zapewne bezwiednym jej popieraczem, a tem samem mimowolnym uczestnikiem wszystkich następstw, jakie mogą być z tej zasady wyprowadzonemi — i wyprowadzanemi już bywają. Nie Magistrat zasadę tę postawił, lecz sprawiać się o nią z naczelną władzą szkolną rzecz bezowocna. Władza ta nie trzyma się żadnych zasad, lecz wydaje przepisy i postanowienia okolicznościowo, a do takich należy i przymus szkolny, którego użyto tylko jako środka mającego przyczynić się do szerzenia oświaty, nie zbadawszy jego natury i ducha.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 16 listopada.

Jak wam wczoraj doniosłem, wybory bezpośrednie w Czechach rzeczywiście rozpisane zostały. Od artykułów zasadniczych czeskich aż do wyborów bezpośrednich — krok potężny! Dla tego może nie wykluczona nadzieja, iż kiedyś znowu wrócą do ugody czeskiej, bo do niej prowadzi droga równie odległa, jak droga do wyborów bezpośrednich. Zapał centralistyczny jakoś nie dopisuje, ministeryum barona Kellersperga nie może się narodzić. *Presse* donosi, iż należy p. Kellersperga uważać za prezesa ministrów; lecz równocześnie twierdzi *Nowa Presse*, in „Kellerspergianis" lepiej poinformowana, że układy z p. Kellerspergiem się rozbiły. Co mogło zajść? Wiadomo nam, iż Niemcy, bez różnicy odcienia, aż do tej chwili nie chcą słyszeć o ugodzie z Polakami, a nawet zastęp tych Niemców, coby byli skłonni do ustępstw na rzecz Galicyi za cenę wyborów bezpośrednich, zmalał ostatniemi dniami. Co większa, słyszeliśmy wczoraj ze źródła pewnego, iż i w sferach najbliższych p. Andrassemu tylko takiej pragną ugody z Polakami, któraby była zawartą pod hasłem: „mało koncesyj". *Minimum* żądań galicyjskich oznaczono nam jako *chose acceptable.* Jakże z temi naszemi informacyami pogodzić wiadomość o rozbiciu układów z p. Kellerspergiem? Miałżeby p. Kellersperg i te skromne żądania p. Andrassego, owo *minimum*, odrzucić? Bądź co bądź z nowem gabinetem przedlitawskim nie zobaczymy się tak prędko. Niepotrzebnym jest zresztą — wszak gabinet prowizoryczny zna się na sztuce wyborów bezpośrednich.

Hr. Beust jest ciągle przedmiotem przeróżnych owacyj. P. Beustowi podobne owacye dostarczają pożądanej sposobności — przemawiania do ludu. Mówić trzeba — skoro pisać nie można. Zresztą wyznajemy, iż były kanclerz mowami swojemi przypomina ustępujących ministrów angielskich.

Hr. Andrassy wczoraj pierwszy raz się pojawił w biurach swoich na *Ballplatz*; wczoraj było Śgo Leopolda, dzień imienin szefa sekcyi p. Hoffmanna, świat finansowy demonstracyjnie składał życzenia swemu ulubieńcowi. P. Andrassy po jutrze przyjmie ambasadorów zagranicznych.

W. Ks. Michałowi towarzyszą przez czas jego pobytu w Wiedniu; drugi jenerał-adjutant cesarski hr. Pejaczewicz, tudzież pułkownik Bourgnignon, jako komendant pułku imienia W. Księcia. W. Ks. Michał natrafił na nie dobre czasy w Wiedniu. Hr. Andrassy, jeden z naczelników ruchu węgierskiego w r. 1849, jest pierwszym ministrem austryackim, a jenerał Pejaczewicz Węgier, drugim adjutantem cesarskim. Na obiedzie dworskim, danym wczoraj na cześć W. Ks. Michała, obecni byli między innymi: jenerał ks. Trubeckoj, adjutanci W. Księcia ks. Baryatyński i Baranow, Nowikow, Nelidow, ks. Kantakuzeno, hr. Pejaczewicz, hr. Andrassy, jenerał Kuhn, hr. Lonyay, hr. Beust, ks. Metternich, jenerał Langenau (poseł austryacki w Petersburgu), radca stanu Braun itd.

Porucznicy austryaccy Peyer i Weiprecht wrócili z swej wycieczki na morze lodowate. Cesarz dał im dziś dłuższe posłuchanie. Dwaj ci oficerowie odznaczają się niezwykłą erudycyą i posiadają głęboką znajomość nauk przyrodniczych.

Poznań 15 listopada

Miljardy francuzkie najwyraźniej są płodnemi. Dość spojrzeć na ostatnie stronnice dzienników, by się zdumieć, a bodaj czy i nie wystraszyć, ogromną ilością wezwań do najróżnorodniejszych przedsiębiorstw bankowych i przemysłowych, a nawet wprost do stowarzyszeń akcyjnych, celem gry na giełdzie. Rządy, które słusznie zamykają domy gry publicznej, powinnyby znaleźć środki, by przynajmniej tym ostatnim przedsiebiorstwom przeszkodzić.

Czy te rozmaite banki, konsorcye akcyjne podniosą dobrobyt ogólny, nie jest jeszcze rzeczą rozstrzygniętą. Tyle pewnego, że np. kredyt spotęgowany, dla posiadłości ziemskiej, w Meklenburgii i td., przeciwne nadziejom wywołał skutki, i ziemia stała się jakoby efektem giełdowym. Skutkiem tego mnóstwo bankructw, ciągłe subhasty, co spowodowało dziennik rolniczy Meklenburski do uwagi, że jeśli dawniej lichwiarze zabierali siennik z pod zbankrutowanego właściciela ziemi, to mu przynajmniej słomę jako pościel zostawiali, kiedy obecnie banki i tej słomy nie zostawiają.

U nas oprócz powstałych banków, zreformowało się w tym kierunku tak zwane nowe, czyli niemieckie towarzystwo kredytowe, które skutkiem ogromnego podwyższenia zasad taksacyjnych, tak wysokie daje pożyczki, że choć to niby ma być tylko połowa wartości listami zastawnemi obciążoną, niezawodnie w stosunku do procentu, którą przecięciowo ziemia u nas przynosi, twierdzić można, że pożyczki towarzystwa kredytowego przy nowych taksach obciążają własność gruntową do $^2/_3$ wartości. Fakt ten wskazuje także, że procent od ziemi coraz niżej się oblicza, jak to widocznem w całym świecie.

Nie pozostawiono bez reform i dawnego naszego, tak zwanego polskiego towarzystwa kredytowego, które 1877 żywot swój zakończy. Z jakiegoś drobiazgowego popędu do oszczędności, wiele biur ma być zwiniętych, wiele urzędników oddalonych za ryczałtowem wynadgrodzeniem. Za oszczędności podobne nie możemy pochwalić komisyi walnego zebrania, która je uchwaliła, bo w skutku nikt dobrodziejstwa nie uczuje dla drobnoty zamierzonych oszczędności, a wielu urzędników zasłużonych, 30 letnią pracą zużytych, z małym kapitalikiem, na bruk pójdą. Pragnął i dążył zawsze ku temu rząd, któremu ten instytut był zawsze solą w oku, jako ostatni polski. Nie rozumiemy jednak względności w tym razie dla zachcianek rządowych ze strony komisyi walnego zebrania, której względność wysokie uznanie znalazła.

Mówiąc o operacyach finansowych winszujemy Krakowowi uchwały Rady miejskiej co do pożyczki, celem podniesienia cywilizacyjnego naszej drogiej Nekropolis do miary innych miast europejskich. Jedno tylko stąd grozi niebezpieczeństwo, gdy Lwów o uchwale krakowskiej posłyszy, to gotów przynajmniej jaki miljard na podobny cel uchwalić!

W łonie obywatelstwa naszego mamy znów nowy dowód tradycyonalnej ofiarności szlachty polskiej. Seweryn i Józef hr. Mielżyńscy zakupili plac i dom w Poznaniu na lokal posiedzeń i zbiorów tutejszego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Od Nowego roku obowiązują u nas nowe miary i wagi; system pognębionej Francyi wprowadzają do siebie zwycięzkie Niemcy. Nie wątpię, że system ten ma wielkie korzyści, nad dotąd używanym, że ostatecznie reforma będzie korzystną; w pierwszych jednak czasach powstaje ogromny zamęt, zamieszanie, a co najgorsza, niesłychane pole do oszustw, zwłaszcza biednego ludu naszego, czy to przy sprzedażach czy kupnach.

Myszy tak się rozmnożyły u nas, że stają się zupełną klęską, niszczą zboża w stertach, niszczą zasiewy, a zwłaszcza wiele obiecujące na rok przyszły rośliny pastewne, jak koniczyny; niektóre pola, są jakby podminowane, i takie wszędzie na polach spotyka się miliony myszy, że to Popielowskie czasy przypomina.

Czytaliście i przedrukujecie niezawodnie korespondencyę Episkopatu z Cesarzem Niemieckim: podanie biskupów, które z takiem taktem i rachowaniem się z swą pozycyą podpisał nasz prymas, jest i poważne i wielkiej stanowczości. Odpowiedź N. Pana jakby nacechowana drażliwością księcia Kanclerza. Rząd tutejszy powoli ale wciąż idzie dalej w walce z kościołem, niepomny, że podkopując prawa kościoła katolickiego, podkopuje i podstawy własnego kościoła, i co więcej własnego bytu. Ciekawi bowiem jesteśmy, jaka inna siła, jeśli nie religijna, którą rząd dziś odpycha i paraliżuje, zamiast popierać, stanie w szranki z olbrzymio rosnącą hydrą socyalizmu. Karabiny same acz najlepsze nie wystarczą, bo żołnierz umie i kolbę podnieść do góry, jak tego Paryż dowiódł, a że armia socyalna rośnie, dowodzą urzędowe statystyczne doniesienia berlińskie, i fakta, które często są przedmiotem narad Rady miejskiej berlińskiej. Otóż w stolicy cesarstwa Niemieckiego na 800.000 obecnej ludności — 40.000 tejże ludności utrzymuje się ze złodziejstwa, rabunku i nierządu! Czyż to nie potężna armia zbrodni, którą by moralnie podnieść trzeba, a toby powinno być zadaniem i rządu i publicystyki niemieckiej, (bo podobne stosunki powtarzają się w innych wielkich miastach Niemiec), zamiast tego olbrzymiego podżegania, zorganizowanego i jeśli nie protegowanego, to pozwolonego z góry w całych dziś Niemczech przeciw zakonom i księżom.

A dodać trzeba, że oprócz wyżej wspomnionych 40,000, około 2000 rodzin od S. Michała, ostatniego terminu zmiany mieszkań, nie znalazło dachu, że część znaczna dotąd z dziećmi obozuje na odległych przedmieściach Berlińskich, że za nowy rodzaj pomieszkania służą między innemi wysłużone i wyrandzerowane wagony kolejowe, które z kół zdjęte tworzą chaty, jakoby nowożytnych Eskimosów. W Berlinie dużo rodzin mieści się w podo-

---

Część literacko-artystyczna.

Z POZNAŃSKIEGO.

W dziedzinie życia naszego społecznego panuje od niejakiego czasu widoczny ruch ku postępowi. Liczne towarzystwa rozwijają swą wielostronną działalność. Wznioślejsze umysły zmieniły kierunek mętnych obałamuconych pojęć i wyobrażeń, oraz zastarzałych uprzedzeń i przesądów, zwracając usiłowania ku podniesieniu sprawy narodowej. Zainteresowany nią ogół zaczyna już poznawać dobre skutki tych usiłowań. Brak wprawdzie jeszcze ogólnej dobrej wiary w ich powodzenie, lecz z czasem patryotyzm takową rozbudzi i ustali, jeżeli prace nasze społeczne nabiorą systematycznej trwałości. Do tej trwałości potrzebna jest wszakże ogólna solidarność narodowa, która znowu wymaga, aby połączone zabiegi obejmowały cały zakres naszego życia publicznego. Ustrój nasz społeczno-narodowy wobec wrogiej, pochłaniającej nas obczyzny, jest nader luźny, wątły i słaby. Żywioł obcy rozstraja i niszczy ciągłą i metodyczną pracą wszelkie podstawy narodowe naszych stosunków towarzyskich. W rzeczywistości jesteśmy już tylko rozbitkami, ratującymi się z wysiłkiem wszystkich zasobów moralnych i materyalnych od zalewu obczyzny. Aby ten ratunek był skuteczny, potrzebna nam jest najdokładniejsza znajomość położenia, w jakiem zostajemy. Mianowicie powinniśmy znać należycie ustawy krajowe i atrybucye władz mających pieczę nad wykonywaniem tych ustaw, gdyż walka nasza z obcemi żywiołami, dla nabrania prawności, musi się opierać o rzeczone ustawy.

Tymczasem ogół społeczeństwa naszego — o wyjątkach z natury rzeczy wypływających nie może tu być mowy — nie ma nie tylko najmniejszej znajomości owych praw, pod jakiemi żyć musimy, ale nie zna nawet z nazwiska wszystkich władz krajowych, zwłaszcza ich atrybucyj i stosunków hierarchicznych.

Ta nieznajomość praw i władz z ich artybucyami i hierarchicznem stopniowaniem, względnie zawisłością lub niezawisłością jednych od drugich, czyni społeczność naszą zupełnie niedołężną w szczegółowem traktowaniu spraw własnych, naraża ją na najrozmaitsze pomyłki, nieprzyjemności osobiste i dotkliwe straty, rzuca ją w objęcia różnych oszustów i wydrwigroszów, i wywołuje publiczne naigrawanie się wrogów z naszej niezaradności i lenistwa umysłowego.

Chłopek a w przeważnej liczbie i mieszczanin nasz nie umie nawet rozróżnić, jakie sprawy zależą od Sądu, Magistratu, Policyi, Landrata, Komisarza obwodowego itd.; nie wie, jak praw swoich dochodzić u którejkolwiek z tych władz, tj. nie zna wcale ich procedury, i po największej części nie wie, jaki tytuł urzędowy służy urzędnikowi, z którym ma do czynienia. Ztąd naraża się na lekceważenie i pogardę ze strony wszelkiego stopnia urzędników, i bywa wyzywany, popychany tam, gdzie się wymiaru sprawiedliwości dopomina.

Temu ogólnemu nieuctwu pod względem znajomości praw i władz krajowych potrzeba jak najspieszniej zaradzić, jeżeli społeczność nasza, złączona solidarnością pojedyńczych członków, ginących dziś w licznym zastępie bez samodzielności i samowiedzy, ma nabrać potrzebnej siły do dalszej pracy społeczno-narodowej.

Dla ogólniejszego zainteresowania się powyższą kwestyą przyłączam poniżej scenę, jakiej byłem naocznym świadkiem w gmachu sądowym. Nie jest to żaden obrazek fantastyczny, tylko naga rzeczywistość, która daje dziwne świadectwo o bezgranicznej rezygnacyi i nierozumnej dobroduszności naszego chłopka.

Na Sądzie w Poznańskiem.

(Illustracya petycyi zachodniopruskiej o równouprawnienie języka polskiego.)

Wyrobnik Walenty Żyniś (w sieni sądowej do kulawego na jednę nogę urzędnika, kłaniając się czapką do ziemi): Niech to nie będzie z urazą Przeświętnego Sądu, ale jabym chciał bardzo prosić o konsens do ożenku, bo ksiądz nie chce mnie zapowiadać.

Urzędnik: Idź do milion djabłów! a mnie co do tego (mitygując się); musisz iść na drugie piętro do pokoju naprzeciwko wschodów. Tam siedzi urzędnik po lewej ręce od wchodu (z uśmiechem) najdłuższy z całego bióra, ten ci konsens wyda.

Żyniś (na wschodach do woźnego): Proszę Przeświętnego Sądu, gdzie to tu pisze ten długi pan, co konsensy wydaje?

Woźny: Ty glupi musi *bitten deputirten*, żeby pisal *Antrag*, tam *links* na schodki. (Odchodzi, chłop woła za nim żałośnie): Przeświętny Sądzie! czy to tu? (pokazując palcem na drzwi).

Woźny (odchodząc dalej): *das Donnerwetter soll holen dieses dumme Vieh.*

Żyniś (mruczy pod nosem i drapie się w głowę, kiwając nią; nareszcie kiwnąwszy silnie głową i machnąwszy ręką, otwiera drzwi, na które palcem wskazywał, i wchodzi do pokoju. Tu przy drzwiach rozgląda się chwilkę po biórze, a spostrzegłszy urzędnika siedzącego na lewo od wchodu, mruczy z cicha do siebie: adyć ten najdłuższy, a potem kłaniając się czapką, przemawia głośno do niego): Przysłał mnie tu do Jaśnie Sądu ten Przęświetny Sąd, co to na nogę upada, gwoli konsensu, bo ksiądz nie chce zapowiadać.

Urzędnik: Co za psiakrew cię tu przysłała! A masz świadectwa kościelne? masz taksę? wykonałeś przysięgę manifestacyjną?

Żyniś (pokornie, z ciągłemi ukłonami do ziemi) A dy Przeświętny Sądzie! papiery już nauczyciel odesłał a taksy nie ma, bo po mojej nic nie zostało.

Urzędnik (łagodniej): A przysięgałeś, że nic nie masz?

Żyniś (z ukłonem): Niech to nie będzie urazą Przeświętnego Sądu, a dy już dwa razy.

Urzędnik: Kiedy, przed kim?

Żyniś (namyślając się): A dy oto łoni przed arendarzem Mordką o ten groch i po godziech przed Ickiem, com to mu był winien za kożuch, (z przymileniem) dyć Przeświętny Sąd był też tam, jak to pisali.

Urzędnik (niecierpliwie): Ażeby cię piorun trzasł! co ty pleciesz! Tyś pewno żydom był winien pieniądze, i zniewolili cię do przysięgi w procesie, że nic nie masz?

Żyniś: A jużci prawda, bez urazy Przeświętnego Sądu.

Urzędnik: Ale tu, przy aktach pozostałości po twojej żonie jeszcze przysięgi nie wykonałeś?

Żyniś (przypatrując się aktom na stole i uśmiechając się niedowierzający): Anu, jużcić bez urazy Przeświętnego Sądu, tu przy aktach to jeszcze nie przysięgałem.

Urzędnik (znowu niecierpliwie): Ty bałwanie! ja nie mówię, że tu przy aktach na stole, tylko czyżeś przed Sędzią opiekuńczym przysięgę wykonał, (po małym namyśle) przed Sędzią takim małym, trochę garbatym?

Żyniś (drapiąc się w głowę): Bez urazy Przeświętnego Sądu, tego to już nie baczę.

Urzędnik (wyszukawszy akta po żonie Żynisia, siada i pisze protokół do odebrania przysięgi manifestacyjnej od niego, stawiając mu pytania): Posiadasz jaki grunt?

Żyniś: O mój drogi Jezu! a dy nie mam ani krzty, sto razy przysięgę.

Urzędnik: Masz jakie pretensye pieniężne?

Żyniś (zwiesiwszy smutnie głowę): Toć Przeświętny Sądzie miałem trochę ojcowizny, ale mi ją psiakrew szwagierek odprzysiągł, jak się do gospodarstwa przyżenił [1]).

Urzędnik: Masz gotowe pieniądze?

Żyniś: O mój Jezu! oto trojaczka jeszcze mam.

---

[1]) Lud wiejski w Księstwie mówi o tym, kto się ożenił z córką gospodarza i otrzymał z nią gospodarstwo na własność, iż się do gospodarstwa przyżenił.

bnych wagonach, jako jedynem pomieszkaniu, a tu groźna zima się zbliża.

Grono nauczycielskie naszego katolickiego gimnazyum poniosło dotkliwą temi dniami stratę przez śmierć profesora Dra Sikorskiego, weterana wojsk polskich z 1831 r., w sile jeszcze wieku będącego, acz od kilku miesięcy fizycznemi cierpieniami złamanego.

Berlin 15 listopada.

(*K. S.*) Od dni kilku toczące się rozprawy w parlamencie nad ustawą monetarną, mało budzą zajęcia. Świat zwykł tylko zajmować się dyskusyą, o ile takowa wchodzi w zakres polityki. Mimo opozycyi, nie ulega watpliwości, że ustawa przejdzie bez żadnych prawie zmian. Charakterystyczną i malującą wybornie ową niemal do serwilizmu posuniętą cześć dla osoby cesarza Wszechniemiec, była przemowa hr. Münstera, żądająca, aby na każdej monecie związkowej umieszczonem było popiersie Cesarza.

Cóż powiedzą przyszłe pokolenia, mówił Münster, gdy patrząc się na pieniądz bity w najświetniejszym okresie naszej historyi, zobaczą np. herb miasta Hamburga, zamiast popiersia Cesarza, pod którego panowaniem Niemcy tak wielkich dokonały czynów? Minister bawarski Pfetschner odpowiedział stanowczo, że na to nie mogą zgodzić się państwa tworzące wraz z Prusami Związek niemiecki. Rozumie się, że odpowiedź pełnomocnika bawarskiego nie doznała sympatycznego przyjęcia u posłów pruskich, chcących wszędzie nawet w tak drobnej rzeczy utrzymać przewagę Prus. Posiedzenia parlamentu przedłużą się blisko do końca listopada, a zaproszenia, które otrzymali posłowie na wieczór do ks. Bismarka na d. 25 b. m., są tego dowodem. Oprócz ustawy monetarnej, parlament ma do załatwienia jeszcze w bieżącej sesyi ważną sprawę tyczącą się wynagrodzenia za grunta pod budowę fortec, lub zajęte dla ich rozszerzenia komisya, któréj przekazano tę sprawę, już ukończyła swoje prace i wkrótce przedłoży parlamentowi sprawozdanie. Stronnictwo liberalne ma zamiar postawić ciekawy w swoim rodzaju wniosek, a mianowicie, chce ono umieszczenia w kodeksie karnym osobnego paragrafu, na mocy którego każdy duchowny krytykujący w swoich kazaniach instytucye państwowe, podpadałby karze więzienia aż do jednego roku.

Uczniowie tutejszego Uniwersytetu podali petycyę do parlamentu, żądającą dwóch rzeczy: zniesienia sądu uniwersyteckiego i poddania wszystkich towarzystw akademickich pod obowiązujące prawo o stowarzyszeniach.

W kołach parlamentarnych mówią o nominacyi jenerała Stoscha, dotychczasowego pomocnika w ministerstwie wojny, ministrem marynarki Cesarstwa Niemieckiego.

Kraków 17 listopada. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiéj d. 16 listopada*). Zgromadzeniu przewodniczy Prezydent miasta Dr. Dietl. Radców obecnych 38. Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia odczytał sekretarz Rady p. Zawiłowski następujący wniosek Prezydenta miasta:

„Z uwagi, iż urządzenie w Krakowie szkoły pływania wraz z łazienkami dla nieumiejących pływać nietylko ze względu dogodności, ale i ze względu zdrowia i bezpieczeństwa życia jest bardzo pożądanem, poleca się sekcyi Iéj, aby przybrawszy sobie ludzi fachowych i porozumiawszy się z władzą wojskową predłożyła Radzie miejskiéj, ile można w jak najkrótszym czasie, projekt urządzenia powyżéj wymienionego zakładu z planem i kosztorysem; zakład ten ma być urządzony na większe, prawdziwym potrzebom publiczności odpowiednie rozmiary, winien być trwałym, dogodnym i bezpiecznym dla kąpiących się nieumiejących pływać. Na opędzenie kosztów za plan i innych niezbędnych wydatków Rada miejska przeznacza 200 zł."

Jednogłośnie zgodzono się na odesłanie tego wniosku do sekcyi ekonomicznéj. Jeśli wniosek ten ostatecznie przyjętym zostanie, o czem wątpić nie można w obec gotowości Rady, z jaką go dzisiaj przyjęła, to Prezydent do wielu zasług około miasta naszego położonych, doliczyć będzie mógł jeszcze dwie niezmiernéj wagi tj. projekt uporządkowania miasta i założenia szkoły pływania, które to sprawy są piekącą i niezbędną potrzebą dla mieszkańców Krakowa.

Radca m. Dr Warszauer interpeluje Prezydenta miasta w sprawie jednego z obywateli tutejszych, który przed 9 jeszcze miesiącami wniósł był podanie do magistratu, aby położono napis w ulicy, w któréj mieszka, do dziś dnia atoli żadnéj nieotrzymał odpowiedzi.

Radca miejski Friedlein wyjaśnił, że sprawa ta była w sekcyi ekonomicznéj, ponieważ jednak magistrat oświadczył, iż wiele miejsc w Krakowie żadnéj nie nosi nazwy, których wykazanie rzeczą jest budownictwa, odesłano przeto rzecz całą do budownictwa i tam zalega.

Prezydent miasta oświadczył, iż pomimo tego wyjaśnienia będzie się starał dowiedzieć się co wstrzymało odpowiedź ze strony magistratu.

Drugi wiceprezydent miasta Dr Strzelecki zawiadomił następnie Radę miejską, iż w skutek pojawienia się cholery w Częstochowie i we Lwowie komisya sanitarna odbywa codziennie posiedzenia i obmyśla środki zaradcze. Prace jéj o tyle postąpiły, że w danym razie w przeciągu dni kilku otwarte być mogą trzy szpitale.

Przeszedłszy do porządku dziennegó, przyjęto następujący wniosek sekcyi trzeciéj:

1) Resztę funduszu zebranego ze składek publicznych na pogrzeb zwłok Kazimierza W. i nową trumnę, pozostałą w kwocie 6500 zł. w asygnatach kasowych, oddaje Rada miejska krakowska świeżo zawiązanemu komitetowi mającemu się zajmować naprawą i utrzymywaniem pomników i grobów królewskich na Wawelu z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być użytą najprzód na dokonanie restauracyi pomnika Kazimierza W. a następnie na naprawę innych pomników królewskich;

2) do składu tego komitetu, zawiązanego z delegowanych Tow. nauk. krak. i c. kr. konserwatora pomników, deleguje Rada m. Krakowa ze swego grona 3ch Radców. Zarazem wypowiada życzenie, aby także Kapituła katedralna raczyła wyznaczyć ze swego grona delegowanych, którzyby w komitecie zasiedli. Sprawozdawcą był Radca m. Chrzanowski.

Następnie załatwiono kilka spraw osobistych, a mianowicie jednemu urzędnikowi przyznano trzechmiesięczną zaliczkę; emeryturę przyznano: p. Wisłockiemu b. Radcy magistratu w kwocie 984 zł. 37 c.; p. Antoninie Detlofowéj wdowie po adjunkcie kasy miejskiéj i jéj czworgu dzieciom w kwocie 266 zł. 70 centów dla niéj, a 133 zł. 33½ c. dla dzieci; p. Tomaszowi Burzyńskiemu b. sekwestratorowi magistratu w kwocie 525 zł. rocznie; Annie Seidlowéj zaś wdowie po pachołku magistratu przyznano prowizyę w kwocie 76 zł. 75 c. rocznie. Prócz tego udzielono wsparć kilku osobom. Wszystkich tych przedmiotów sprawozdawcą był Radca m. Dr Koczyński.

Radca magistratu Dr Szmidt przedłożył daléj wniosek sekcyi szkolnéj, aby nauczycielom przy szkole kazimirskiéj podwyższyć pensyj. Krótka dyskusya, jaka się nad tym wnioskiem, wywiązała odnosiła się tylko do opóźnienia, jakiego doznaje zatwierdzenie statutu téj szkoły ze strony Rady szkolnéj krajowéj. Dla tego też przyjęto wniosek Radcy m. Chrzanowskiego, aby się udać ponownie do tejże Rady szkolnéj z prośbą o przyśpieszenie. Wniosek zaś sam podwyższenia pensyj bez dyskusyi przyjęto.

Daléj na wniosek tego samego referenta przyjęto wniosek sekcyi szkolnéj: Dotacyę na opał dotychczas z funduszu miejskiego udzielaną zgromadzeniu pp. Kanoniczek, podwyższa się z kwoty 28 zł. do 100 zł. rocznie.

Radca m. Muczkowski przedłożył Radzie m. wniosek sekcyi ekonomicznéj, aby zatwierdzić projekt umowy z d. 3 listopada 1871 między dyrekcyą inżynieryi wojskowéj z jednéj, a gminą m. Krakowa z drugiéj strony zawrzeć się mającéj względem objęcia przez gminę krakowską części dróg prowadzących przez fortyfikacye i grunta fortyfikacyjne, a dotychczas z funduszu skarbu wojskowego utrzymywanych. Z projektu wspomnianéj umowy dowiadujemy się, że z powodu fortyfikowania Krakowa w r. 1866, dawniejsze drogi komunikacyjne częścią skasowane, częścią przeniesione, poprowadzone przez fortyfikacye lub grunta fortyfikacyjne, utrzymywał aż do dziś dnia skarb wojskowy, za zaprowadzoną atoli zmianę gmina miasta nie otrzymała żadnego wynagrodzenia. W umowie proponowanéj inżynierya wojskowa oddaje z dróg publicznych prowadzących ku Zwierzyńcowi, Łobzowu, Rakowicom, Mogile i Grzegórzkom części idące przez grunta fotyfikacyjne na wyłączną własność gminy krakowskiéj, która od dnia fizycznego ich objęcia, utrzymywać je ma z własnych funduszów i używać jedynie w celach publicznéj komunikacyi. Inżynierya wojskowa obowiązuje się najdaléj do 1go maja 1872 r. drogi te odpowiednio rozszerzyć, bez roszczenia sobie z tego powodu jakichkolwiek pretensyj do gminy m. Krakowa, oraz wszelkie opłaty skarbowe z umowy téj powstałe ponosi skarb wojskowy. Umowa ta obowiązuje skarb wojskowy od dnia zatwierdzenia jéj przez państwowe ministerstwo wojny.

Wniosek powyższy dostatecznie wyjaśniony przez sprawozdawcę, Rada miejska przyjęła bez dyskusyi.

Następnie przyjęto wniosek sekcyi 5ej: „Oprawca obowiązany jest łapać psy wszystkie, które kagańcem nie są zaopatrzone lub też nie będą na sznurku prowadzone lub noszone;"

oraz wniosek sekcyi 2ej, aby właścicielowi real. N. 47 na Kleparzu odstąpić na własność 63 sążni kwadr. gruntu miejskiego według linii upięknienia, w celu przyłączenia go do tej realności i postawienia domu frontowego w zastosowaniu się do tej linii. Cenę gruntu odstąpionego oznaczono na 3 zł. za jeden sążeń.

Dalej przyjęto następujące wnioski prawie bez dyskusyi:

Wniosek sekcyi 3ej: Nad prośbą 9 byłych Urzędników Magistratu pobierających płacę przez rok łaski, o wypłacenie im takowej do końca grudnia 1872, przejść do porządku dziennego. Sprawozdawca Radca m. Dr Koczyński.

Wniosek sekcyi 3ej: 1) Upoważnia się Prezydenta miasta do przyjęcia tymczasowo jednego pachołka dla przydzielenia go do biura Komisaryatu targowego. 2) Poleca się Magistratowi wypracowanie w przeciągu miesięcy trzech, instrukcyi urządzającej zatrudnienia całej służby Komisaryatu targowego. Sprawozdawca Radca m. Dr Koczyński.

Wniosek sekcyi 1ej: Nazwa komendanta straży ogniowej — zmienioną zostaje na nazwę naczelnika straży ogniowej. Sprawozdawca referendarz Magistr. Uszewski.

Wniosek sekcyi 2ej: Upoważnia się Magistrat, aby w miejsce dotychczasowej skrzyni dębowej na kasę podręczną w kasie miejskiej używanej, zakupił kasę Wertheimowską Nr. 4 za cenę 373 zł. 10 c. ktora z tytułu „wydatki nieprzewidziane" ma być wypłaconą. Sprawozdawca adjkt. oddz. rachunk. p. Gross.

Nie przychylono się natomiast do wniosku sekcyi skarbowej, aby czynsz z lokalu na biuro Izby handlowej podwyższyć z kwoty 300 zł. do 500 zł. Izba handlowa ustąpiła dawnego swego lokalu na seminaryum nauczycielskie żeńskie, wynajęła zaś dla siebie przy ulicy Franciszkańskiej cztery pokoje duże, za które płacić ma rocznie 500 zł., co w obec wygórowanych teraz czynszów wcale nie jest wiele. Tymczasem kilku Radcom zdawało się, że izba handlowa nie potrzebuje aż czterech pokoi (!); na nic się nie przydało przemówienie prezesa tejże Izby p. Baranowskiego, który udowadniał, że ani jeden z tych pokoi nie tylko nie jest niepotrzebny, ale że nawet niepodobna Izby handlowej w mniejszym pomieścić lokalu. Wniosek upadł; oczywiście sprawa ta raz jeszcze wróci przed Radę, bo gmina ma obowiązek płacenia dla Izby handlowej „odpowiedniego lokalu," jak mówi rozporządzenie ministeryalne. Cztery pokoje dla Izby handlowej mogą chyba tylko dla tego być nieodpowiedniemi, że są za szczupłe.

Podobny los spotkał wniosek także sekcyi skarbowej, aby z powodu wyższego wymiaru dodatku gminnego na utrzymanie straży policyjnej asygnować niezamieszczoną w tegorocznym budżecie nadwyżkę w kwocie 50 zł. Wniosek ten właściwie nie można uważać ani za przyjęty, ani za nieprzyjęty. Radca m. Chrzanowski wniósł, aby sprawę tę odroczyć, dopóki odnośne władze nie złożą rachunków, w którychby nadwyżka ta była usprawiedliwioną. Sprawozdawca tego przedmiotu adjunkt magistratu p. Gross oświadczył, iż rachunki nadesłano, a po sprawdzeniu takowych pokazało się, iż nadwyżka ta jest usprawiedliwioną. Podczas głosowania jednak mniejszość oświadczyła się za wnioskiem komisyi i mniejszość za wnioskiem p. Chrzanowskiego.

Referendarz magistratu p. Rupalski podał następnie do wiadomości Izby sprawozdanie o obrocie spraw szynkowych w pierwszem półroczu r. 1871. W czasie tym było w Krakowie oberż 24, traktyerń 73, handli korzennych sprzedających wódki i piwo 35, szynków wódek ordynaryjnych 93, cukierni 12, winiarń 20, miodosytni 6, szynków piwa i porteru 24, kawiarń 76, hurtownej sprzedaży wódek 2, piwa 1, wyszynków piwa własnego wyrobu 3, bilardów 18. Dochód czysty wyniósł 10.474 zł. 75 c.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości, a zarazem zgodzono się na wniosek Radcy m. Rzewuskiego, aby na przyszłość sprawozdanie to rozdawano litografowane przed posiedzeniem.

W końcu Rada miejska pragnąc, aby o ile można zmniejszać liczbę konsensów na szynki, zgodziła się na wniosek sekcyi trzeciej, gorąco poparty przez Prezydenta, aby Katarzynie Kochowej właścicielce konsensu na wyszynk kawy, po złożeniu i skasowaniu tego konsensu, wypłacać tytułem wsparcia po 6 zł. kwartalnie począwszy od 1 października b. r.

Na tem wyczerpnięto zupełnie porządek dzienny, Prezydent m. zamknął przeto posiedzenie koło godz. 8ej.

Nadmienić nam jeszcze wypada, iż rozdano wczoraj przed posiedzeniem pomiędzy Radców sprawozdanie komisyi Rady miejskiej w Krakowie w sprawie gazowej, wypracowane przez Radcę miejskiego p. Muczkowskiego. Sprawozdania tego dostać można bezpłatnie u sekretarza Rady miejskiej p. Zawiłowskiego.

Wiedeń 16 listopada. Urzędowa gazeta węgierska *Buda-Pesti Közlöny* zamieściła następujące pisma odręczne NPana:

Kochany hr. Andrassy!

Uwalniając Pana niniejszem z posady węgierskiego prezesa ministrów, i od kierownictwa ministerstwem obrony krajowej, korzystam z radością ze sposobności, aby Panu wyrazić Moje szczere podziękowanie za znakomite i skuteczne zasługi, jakie Pan położyłeś względem Mnie, około ojczyzny i monarchii.

Wiedeń, 14 listopada 1871.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hr. Lonyay!

Mianuję Pana niniejszem Moim węgierskim prezesem ministrów.

Wiedeń, 14 listopada 1871.

Franciszek Józef w. r.

Kochany hr. Lonyay!

W skutek zamianowania hr. Juliusza Andrassego ministrem Mego domu i spraw zagranicznych oddali mi wszyscy członkowie Mego ministerstwa węgierskiego swe teki do Mojego rozporządzenia. Na wniosek Pański zatwierdzam niniejszem na dawnych ich stanowiskach ministrów: Barona Belę Wenckheima, ministra przy osobie Mojej; Józefa Szlavy, ministrem rolnictwa, przemysłu i handlu; Karola Kerkapolyi skarbu; Wilhelma Totha, spraw wewnętrznych; Teodora Paulera wyznań i oświecenia; Stefana Bitto, sprawiedliwości; Ludwika Tiszę komunikacyj; wreszcie hr Piotra Pejacsevicha, ministrem dla Kroacyi, Slawonii i Dalmacyi — Panu zaś poruczam tymczasowe kierownictwo ministerstwa obrony krajowej.

Wiedeń, 14 listopada 1871.

Franciszek Józef w. r.
hr. Melchior Lonyay w. r.

Urzędowy dziennik węgierski zamieszcza także czwarte pismo odręczne cesarskie mianujące hr. Andrassego ministrem domu cesarskiego i spraw zewnętrznych; pismo to powtórzyliśmy wczoraj z *Wiener Ztg*.

Tak więc ministerstwo węgierskie jest zupełnie w porządku, stało się bowiem pod względem formy, co się stać było powinno. Ministerstwo wspólne jeszcze nie jest ostatecznie złożone, ponieważ brakuje jeszcze nominacyi bar. Holzgethana na wspólnego ministra skarbu; zresztą nie ogłoszono jeszcze ani w *Wiener Ztg* ani w *Buda-Pesti Közlöny* uwolnienia z tej posady hr. Lonyaya. Jestto wobec nominacyi tego ostatniego prezesem ministrów węgierskich, poniekąd sprzeczność, którą *Wanderer* tłumaczy w ten sposób: Według zwyczaju parlamentarnego musieli się wszyscy ministrowie węgierscy podać do dymisyi w skutek ustąpienia swego prezesa. Następstwem tego było, że na raz nie było w Węgrzech ministerstwa legalnego; koniecznem przeto było, aby się monarcha, jako taki zwrócił za pośrednictwem reskryptu królewskiego do sejmu, zawiadamiając w nim sejm urzędownie o uwolnieniu prezesa ministrów, nominacyi jego ministrem spraw zagranicznych, wreszcie o nominacyi hr. Lonyaya na prezesa ministrów węgierskich i o uwolnieniu go z posady wspólnego ministra skarbu. Odnośny reskrypt królewski wysłany został wczoraj po południu do Pesztu i to wprost na ręce prezesa Izby niższej Pawła Somsicha, który na dzisiaj zwołać ma posiedzenie sejmu, na którem nie będzie obecnym żaden z ministrów. Po odczytaniu reskryptu przedstawi Izbie nowego prezesa ministrów, a ten zawiadomi o zatwierdzeniu ministrów na ich dotychczasowych stanowiskach. Poczem ministrowie zajmą swe miejsca w sali sejmowej, a hr. Lonyay dopiero wtedy rozwinąć ma swój program. Podobny ceremoniał odbędzie się w Izbie wyższej, która także dzisiaj głównie dlatego odbyć ma posiedzenie.

Po takiem formalnem objęciu przewodnictwa w gabinecie węgierskim, nastąpi dopiero prawdopodobnie nominacya bar. Holzgethana i uwolnienie hr. Lonyaya z posady wspólnego ministra skarbu. Ponieważ jednak bar. Holzgethan przewodniczy tymczasowo gabinetowi przedlitawskiemu, łatwo więc być może, iż formalne ostateczne złożenie ministerstwa wspólnego nastąpi dopiero po złożeniu nowego ministerstwa w Przedlitawii. Tymczasem zaś, jak utrzymują, hr. Andrassy weźmie na siebie odpowiedzialność za czynność wspólnego ministerstwa skarbu. Wiele także mówią o wystąpieniu z ministerstwa węgierskiego p. Kerkapolyi, a wówczas hr. Lonyay objąłby tekę węgierskiego ministerstwa skarbu.

O przebiegu czynności bar. Kellersperga dotąd nic nowego; wszystkie wiadomości w tem się zgadzają, że nominacya jego jest w zawieszeniu, ma jednakowoż w tych dniach jeszcze być ogłoszoną ponieważ przyszło do skutku porozumienie między, nim a hr. Andrassym co do Galicyi.

— Urzędowa *Wiener Abendpost* podaje następującą wiadomość: „Wydany dzisiaj Dziennik Praw Państwa dla królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, ogłasza patent cesarski z d. 14 bm. odnoszący się do zarządzenia wyborów bezpośrednich liczby członków Izby deputowanych wypadającej na królestwo Czeskie, mocą którego w zastosowaniu § 7 ustawy zasadniczej o reprezentacyi państwa rozporządzono, co następuje: Wyboru oznaczonej w § 6 ustawy zasadniczej dla królestwa Czeskiego, i w myśl dodatku do ordynacyi krajowej na wymienione tamże okręgi, miasta i korporacye wypadającej liczby członków Izby deputowanych w Radzie państwa, dokonać mają te okręgi, miasta i korporacye bezpośrednio, i przeprowadzić natychmiast według przepisów ustawy z 29 szerwca 1868 D. P. P. L. 82."

Francya.

Podaliśmy przed parą dniami list z 6go b. m. b. deputowanego p. Mathieu do dyrektora dziennika *l'Ordre*, popierający kategorycznie i bardzo stanowczo wiadomość zamieszczoną w *Constitutionnelu*, że p. Bismark ofiarował przez organ p. Thiersa w początkach listopada 1870 r. Francyi pokój za okup 2ch miliardów i odstąpienie Alzacyi. P. Thiers miał opowiadać o tem na śniadaniu u biskupa Dupanloup w Orleanie, a *Constitutionnel* twierdzi, że przyjęciu tych warunków oparli się p. Favre i jenerał Ducrot na schadzce oznaczonej przez p. Thiersa w Billancourt. P. Mathieu tak dalece jest pewnym tego faktu, że dodaje, iż wiadomość ta nie była i nie będzie zaprzeczoną. Tymczasem napotykamy w *Journal officiel* z d. 14 b. m. następującą notę:

„Powstały od dni kilku w prasie dość żywe dyskusye o schadzce odbytej w pierwszych dniach listopada 1870 r. w Billancourt między pp. Thiersem, Juliuszem Favrem i jenerałem Ducrot. Fakta opowiadane przez osoby, które nie były obecne rozmowie, przedstawione zostały z odmiennego lub mniej więcej niedokładnego punktu zapatrywania się. Otóż wiadomo, że trzy główne osoby owej schadzki w Billancourt, były wszystkie przesłuchiwane w śledztwie otwartem przez zgromadzenie narodowe pod względem aktów rządu obrony narodowej i wyroków, które nastąpiły po 4 września. Zeznania pp. Thiersa, Juliusza Favra i Ducrot niebawem ogłoszone zostaną. Zdaje się więc naturalnem czekać z dyskusyą nad faktami, aż te dokładnie będą znane. Wtedy badać będzie można z całą świadomością rzeczy, zamiast podawać fakta fałszywe a przynajmniej wątpliwe i ocenienia bezpodstawne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 17 listopada. Dziś wyszło następujące obwieszczenie:

Dnia 11 listopada b. r. otwartą została kosztem funduszu miejskiego w domu pod L. 86 dz. IV na Podwalu trzech a względnie czteroklasowa początkowa szkoła żeńska.

Gdy otwarcie tej szkoły przez dzienniki i plakaty do powszechnej było podane wiadomości, a mimo to bardzo mała liczba uczennic do tej szkoły się wpisała; przeto Magistrat widzi się spowodowanym wezwać rodziców i opiekunów, aby swe córki i pupilki, które żadnych nauk nie pobierają, bezzwłocznie do wspomnionej szkoły żeńskiej wpisali, gdyż wrazie przeciwnym, stosownie do istniejących przepisów, karami pieniężnemi zmuszeni zostaną.

W końcu nadmienia się, że prócz jednorazowej kwoty 50 centów na potrzeby szkolne przy wpisie uiścić się mającej, żadna inna opłata szkolna pobieraną nie będzie.

Magistrat.

Kraków dnia 11 listopada 1871 r.

— Dziś rano przejechała tędy do Wiednia hr. Gołuchowska, żona Namiestnika wraz z synem.

— Dziś wyjechał do Wiednia prezes koła polskiego Dr Zyblikiewicz na zjazd delegacyi, który, jak pisaliśmy, ma nastąpić jutro.

— W depozycie policyjnym znajdują się pieniądze niewiadomego właściciela w ilości stu kilkunastu reńskich, znalezione przed kilkoma dniami w jednej z tutejszych restauracyj.

— Dzisiaj umarł w szpitalu Bonifratrów na Kazimierzu Józefat August Wiślicki, niegdyś inspektor domu pracy w Krakowie, licząc lat 72.

— W sobotę odbędzie się zabawa tańcująca w lokalu „Postępu rękodzielników."

— Przed mieszkaniami lekarzy obwodowych miejskich umieszczono latarnie z czerwonego szkła, aby w potrzebie rozpoznać ich mieszkanie w nocy. Domyślać się należy, że latarnie te mają przez całą noc świecić, ale tak się z niemi dzieje, jak z uchwałą parlamentu angielskiego za Cromwella. Jeszcze Londyn nie miał wtedy latarń nietylko gazowych, lecz nawet olejowych. Otóż parlament nakazał, aby wszyscy chodzili po mieście z latarkami, zapomniał tylko dołożyć, że latarki mają być ze światłem. I musiał drugą wydać uchwałę o świeceniu latarek. Spodziewać się więc można, że także Magistrat krakowski pójdzie za przykładem parlamentu i każe umieszczać w latarkach światło. Nie może zaś żądać, aby lekarze ponosili ten wydatek, bo niebyłoby pochłaniałby on znaczną część ich płacy skromnej, lecz oraz, że latarka służyć ma nie dla nich, lecz dla publiczności.

— *Gaz. Narodowa* donosi, że właściciel jej wytacza przed sądem przysięgłych proces p. Adamowi Miłaszewskiemu i p. Henrykowi Rewakowiczowi (odpowiedzialnemu redaktorowi *Dziennika Polskiego*), a zarazem dodaje, że korespondent lwowski *Czasu* wcale nie

---

Miałem rano półzłotego, alem już za 9 groszy kupił sobie żywności.

Urzędnik: Jakie masz graty w chałupie?

Żyniś: Bez urazy Przeświętnego Sądu, jest ta werko i trochę pościołki dla dzieci, skrzynczysko ale połamane, polica do garnków, ławka i jeden stołek ale bez nogi. Garnczysków jest tam pewno z pięć, dwie miski i trzy łyżki. Mam też małą siekierkę i widły.

Urzędnik: Jaki masz przyodziewek?

Żyniś: Przeświętny Sądzie! a dy jeno te gałgany na sobie. Mam ta jeszcze czapczysko, spodnika i kożuszysko w domu, ale to już wszystko nic nie warto, same łachy.

Urzędnik spisawszy protokół, prowadzi Żynisia do Sędziego opiekuńczego, pobierającego 100 talarów dokładki za znajomość języka polskiego.

Sędzia, człowieczek mały, odebrawszy od urzędnika protokół, rozpoczyna rozmowę z Żynisiem, który od niego jest o pół łokcia wyższy.

Sędzia (wspinając się na palce i przybierając groźną postawę): Jak się naziwa?

Żyniś: Bez urazy Jaśnie Przeświętnego Sądu, Walenty Żyniś.

Sędzia, (przeczytawszy nazwisko wypisane w protokule, powtarza je dosłownie z niemiecka): Walentin Cinis!

Żyniś: A dy nie Przeświętny Sądzie! Walenty Żyniś.

Sędzia (do siebie): *Diese Bande kann nicht einmal ihre eigenen polnischen Namen richtig schreiben. Der Kerl heisst ja Schinisch und nicht Çinis.* (Bierze piórko i poprawia po swojemu nazwisko Żynisia w protokóle, następnie przemawia do niego czytając protokół):

Dobry grunty nie masz? [2])

Żyniś: A dy...

Sędzia (przerywając niecierpliwie): Szycho! ja mówić, a ty sluchać!

Żyniś (kłaniając się do ziemi): Bez urazy Jasny Sądzie!

Sędzia (znów przerywając): Szycho!

Żyniś kiwa głową i milczy.

Sędzia (pyta się dalej): Taki wystającej pretensyi, a najbardziej *Erbtheilu* nie ma? [3]).

Żyniś otwiera szeroko gębę i oczy i kiwa głową.

Sędzia: Z mobiliar masz lóżko.

Żyniś (szybko): Przeświętny Sądzie! a dy to jeno takie stare werko.

Sędzia: A do czego ty masz ten werk?

Żyniś: Bez urazy Przeświętnego Sądu, do spania.

Sędzia: Co? ty masz *Werk* do spania? (do siebie): *der Kerl wird doch nicht etwa eine Schlafmaschine haben?* (do Żynisia): to ty na *Werk* spi?

Żyniś: A juścić Przeświętny Sądzie.

Sędzia (nie mogąc pojąć, co to jest werko, woła urzędnika, który spisał protokół, a który jest tłómaczem do pomocy; ten go dopiero objaśnia, że werko znaczy łóżko, poczem sędzia wykrzykuje): *Na! da hole das Donnerwetter eine solche Sprache; der Teufel möchte hier mit den Kerls zu Stande kommen.* (Nareszcie uspakaja się, i czytając dalej protokół, przemawia do Żynisia): Masz *Butten*, skrzinki, szrank do garnki?

Żyniś: Bez urazy Jaśnie Sądu, nie mam szafy, jeno policę.

Sędzia (do siebie): *Was hat der Kerl, eine Police? das gehört ja zu den Geldforderungen*; (do Żynisia): Ty masz *Polizze*, z który towarzystwo i na jakie sumy?

Żyniś: Bez urazy Przeświętnego Sądu! A dy to jeno taka deska do garnków, to nic nie warto.

Sędzia (wpadając w gniew, wykrzykuje): *Nun habe ich die Geschichte satt, der Kerl will mir vorschwatzen, dass eine „Polizze" ein Topfbrett ist.* (do Żynisia): Ty masz *Polizze* do garnki?

Żyniś: A juśció Przeświętny Sądzie.

Sędzia (przywołuje znowu tłómacza i ten wyjaśnia, że polica to jest rzeczywiście deska do garnków. Sędzia znów się uspakaja, i czytając dalej protokół, przemawia do Żynisia):

Ty masz jeszcze lawkę, stolek, garnki, miski lyszki, szekirę i widły, a ubranie ten co na tobie nadziany.

Żyniś: Adyś prawda Jasny Sądzie!

Sędzia: Ty chcesz przysiądz na to, że *richtig* podał twój majątek?

Żyniś: Chcę Przeświętny Sądzie.

Sędzia: Ja ciebie mówić, żeby ty dobrze patrzyć, co to ten przysięga jest. Jak ty falsz będzie przysięgal, to ty bidzie dostal karę do Rawicz i twój dusza bidzie *fertig* na pieklo. Więc ty mów *richtig* prawdę. Rozumi?

Żyniś: Rozumiem Przeświętny Sądzie.

Sędzia (bierze krucyfiks, kładzie na stole i przemawia do Żynisia): Uklęknij, położ trzy palce tu na krucyfiks i mów za mną.

Żyniś (czyni to i mówi za sędzią): Ja Walentin Schinisch, przysięgam, że wszystko co do mego majątku należy wiernie i sumiennie podałem, nic nie zataiłem, w sposób umyślny nie odstawiłem na stronę, ani przez innych na stronę odstawić kazałem. Gdyby się cokolwiek do majątku tego należące znaleźć miało, natenczas o tem sądowi rzetelnie donieść przyrzekam [4]).

Tak mi itd.

Żyniś (po wykonaniu przysięgi): Jakbym dostał jeszcze co z mojej ojczyzny [5]), to Prześwietnemu Sądowi zaraz się opowiem.

Sędzia: Co ty glupi twoji ojczyzna. Tu *deutshes Kaiserreich* ojczyzna! Precz — (otwiera drzwi i wypycha Żynisia do sieni z wykrzykiem): *das donnerwetter soll die Kerln holen mit ihrer* ojczyzna!

Żyniś po dwugodzinnem dalszem czekaniu w sieni otrzymuje nareszcie konsens i uszczęśliwiony spieszy do pobliskiego szynku w celu posilenia się po tylu tarapatach. Właśnie gdy otwiera drzwi do szynkowni, spotyka w nich woźnego, z którym na wstępie rozmawiał na sądzie. Woźny widząc z uradowanej miny chłopa, iż już ma konsens w kieszeni, poklepał go po ramieniu, przemawiając doń: „No! konsens *richtig* dostać, *das ist gut.* Tylko nie pij dość wódka, żeby nie mial jaki *Pech.*" Żyniś uradowany niezmiernie takiem przyjacielskiem przyjęciem woźnego, ukłonił mu się nisko czapką, i rzecze do niego z niezwykłą czułością: „Przeświętny Sądzie! Bóg zapłać za dobre serce. Żeby tak Przeświętny Sąd nie odmówił kieliszka słodkiego likierku?

Woźny: *Na nichts für ungut!* ja przyjacielski nie odmówi. A co wypije?

Żyniś: Ja bez urazy Przeświętnego Sądu, to sobie wypiję kornusa.

Woźny: To bardzo zdrowy, lepsi, jak taki slodki sirup. *Pfui!*

Żyniś: To Przeświętny Sąd też kornusa?

Woźny: *Richtig* — to jest tak *kraeftig* na *Brust* — (głaszcze się ręką po piersiach).

Żyniś (żąda od szynkarza dwa półkwaterki żytniówki, a z postawionych na stole, bierze jeden w rękę, kłania się nisko woźnemu i mówi do niego z przymilającą się pokorą):

Na zdrowie Przeświętnego Sądu! — i duszkiem wychyla wódkę. To samo czyni Woźny z drugim półkwaterkiem, połknąwszy wódkę na jeden potężny łyk, co Żynisiowi niewymowną radość sprawia.

Obaj oddalają się z szynkowni; woźny podaje Żynisiowi rękę na pożegnanie, a ten w nawale niezwykłej czułości całuje go w ramię i odchodząc do domu, mówi do siebie: „Mój Boże! te niemczyska, choć się nawymyślają nad człowiekiem, to jednak dobre!"

---

[2]) Pytanie niemieckie w formularzu brzmi: *an Gütern und Grundstücken?*

[3]) Pytanie to brzmi po niemiecku według formularza: *an ausstehenden Forderungen und namentlich Erbtheilen?*

[4]) Urzedowe tłómaczenie roty przysięgi manifestacyjnej.

[5]) Lud nazywa często ojczyzną ojcowiznę, a mianowicie gospodarstwo po ojcu.

jest współpracownikiem *Gazety Narodowej*, jak to twierdził p. Miłaszewski.

— Dowiadujemy się, że p. Filip Pokutyński, niegdyś profesor budownictwa w Krakowskim Instytucie Technicznym, a obecnie dyrektor techniczny Banku budowniczego w Wiedniu, otrzymał od Ojca Śgo order Ś. Sylwestra za zbudowanie w Krakowie kościoła przy klasztorze Sióstr Miłosierdzia Ś. Wincentego à Paulo, który czystością stylu i pięknemi rozmiarami celuje.

— **Lwów** 13 listopada.

(*E.*) O największej części naszych stowarzyszeń słychać dopiero wtedy, gdy się ma odbyć walne zgromadzenie, gdy chodzi o wybór prezesa, wiceprezesa i wydziału, i działalność tychże ogranicza się najczęściej na napisaniu szumnych sprawozdań z czynności, które tylko bardzo problematyczną mają doniosłość. Chlubny wyjątek z pod tej zasady stanowi tutejsze Towarzystwo muzyczne, które już od czterdziestu lat we Lwowie istnieje, a przyznać trzeba, iż pod sprężystą dyrekcyą miejsce swe należycie zapełnia.

W niedzielę odbyło się walne tegoż zgromadzenie. Szczupła tylko liczba członków, bo zaledwie 25 zebrało się. Jakkolwiek członkowie nielicznie zbierają się na walne zgromadzenia, za to tem liczniej bywają na próbach i popisach, i towarzystwo to pięknie się rozwija, a mieszkańcy Lwowa niejedną przyjemną chwilę zawdzięczają wieczorkom i koncertom przez nie urządzanym.

Ze sprawozdania członkom rozdanego dowiadujemy się, iż towarzystwo muzyczne liczy członków 149.— Stan majątkowy w r. 1871 wykazuje się jak następuje: Pozostałość z r. 1870 złr. 696 c. 78, dochody z 1871 r. złr. 6005 c. 61, razem więc 6702 złr. 39 c. Wydatki w r. 1871 wynosiły 6593 złr. 52 c. przeto pozostało 108 złr. 87 c. W nauce muzyki w ogóle brało udział uczniów 199. Dyrektorem artystycznym udzielającym zarazem nauki harmonii i wyższej gry fortepianowej jest p. Karol Mikuli; nauczycielem niższej gry fortepianowej p. Stengel; nauczycielem gry na skrzypcach p. Brukman; śpiewu solowego p. Müller; choralnego p. Sierosławski.

W ubiegłym roku wykonało towarzystwo cztery koncerta i 16 wieczorków, które zdaniem znawców świetnie wypadły, obznajmiając publiczność systematycznie z najcelniejszemi utworami muzycznemi.

W niebytności prezesa księcia Jerzego Lubomirskiego zagaił wiceprezes p. Danek zgromadzenie przemową, w której podniósłszy cel i zadanie towarzystwa, wykazał, iż wedle sił swoich wymogom zadość uczyniło. Nadmieniwszy, iż to należy zawdzięczyć staraniom artystycznego dyrektora p. Mikulego, wniosł, aby zgromadzenie wyraziło podziękowanie mu przez powstanie, co też nastąpiło.

Na rok przyszły zostali wybrani: prezesem p. Wincenty Danek, zastępcą p. Rudolf Schwarz; do Wydziału pp. Konstanty i Aleksander Tchórznicki, Dr Czajkowski Jan, Dr Madejski Marceli, Ekhardt, Dr Wołek, Wszelaczyński, Czajkowski Damian, Nikorowicz, Lierhammer, Chłędowski, Jurystowski, Malinowski i Izak.

Tegoż samego dnia po południu odbyło się na wszechnicy zgromadzenie Towarzystwa bratniej pomocy słuchaczy uniwersytetu lwowskiego. Sprawozdanie odczytane uskarża się na mniejszy niż kiedykolwiek udział akademików, na brak prawdziwego zajęcia się i niemal życzliwości, tak, iż wydział musiał nawet czynić starania aby chylące się towarzystwo z upadku podźwignąć. Smutny to objaw świadczy o coraz większym upadku koleżeństwa, które na naszej wszechnicy niestety od dawna do bardzo małych zredukowało się rozmiarów.

Sprawozdanie kasowe następujący daje nam obraz: Dochód w ubiegłym roku wynosił 926 złr. 75 c. Po odciągnięciu kosztów administracyi 37 złr. 25 c. rozdzielono pozostałą kwotę 889 złr. 50 c. w ten sposób iż według statutów wypadło na fundusz zapomogowy 444 złr. 75 c. na fundusz pożyczkowy 296 złr. 50 c., na fundusz żelazny 148 złr. 25. Fundusz żelazny wynosi w całości 2367 złr. 17 c.; zapomogowy 148 złr.; pożyczkowy 242 złr. 97 c. Kwota 4252 złr. 10 c. zostaje na pożyczkach. Majątek zupełny wynosi przeto 7011 złr. 20 centów.

Przystąpiono do nowych wyborów a mianowicie wybrano Ksawerego Boczarskiego, przewodniczącym; Kazimierza Saskowskiego, zastępcą; Jarosza i Rechena skarbnikami i 12 wydziałowych.

— Nr 332 ***Kłosów*** zawiera: „Bratanki“ powieść z podania początku XVIII wieku, przez J. I. Kraszewskiego“ (ciąg dalszy); — „Fragment“ przez Merona; — „Kielce“ (z rycinami); — „Hrabia Horn, trajedya w 5 aktach Józefa Weilena, przekład Ed. L. (c. d.); — „Listy“ T. T. Jeża (październik dok.); — „Powrót Flisów“ przez R. (z ryciną); — „Mogiła pod Łęgonicami nad Pilicą i zabytki w niej znalezione“ przez Kornela Kozłowskiego (z ryciną dok.); — „Ludzie z r. 1851“ podał Maks. Gl. (c. d.; — „Przegląd teatralny“ przez F. H. L. (dok.); — „Korespondencya“ (Lwów w października); — „Rodzina Hohensteinów“ romans Fryderyka Spielhagena przełożył J. Pracki (ciąg dalszy); — „Przegląd polityczny“.

— D. 14 listopada o zmroku powstał w Szczecinie ogień w ulicy spichrzowej i spaliło się kilka wsypek zboża i składów konopi.

— W ostatnim pożarze w Genewie zadziwiającem było, że ogień powstał w innem miejscu, a gdy już był bliskim końca, naraz pojawił się w wielkim hotelu przedzielonym od miejsca wybuchu pożaru trzema domami. Wprawdzie takie przerzucanie się ognia nie jest rzadkiem, lecz tym razem przytrzymano trzech ludzi, których posądzają o podpalenie, a w ogóle, odkąd przypisują Internationalowi system niszczenia przez pożary, podejrzanym jest każdy pożar. Lubo zaś wiadomo, jakim sposobem powstał pożar w Chicago wśród zabudowań drewnianych, przecież w San Francisco w Kalifornii odkryto d. 20 października dość na szczęście wcześnie podpalenie na pięciu miejscach równocześnie, w dzielnicy po większej części z drzewa zbudowanej.

— *Gazette de Paris* pisze: Trochę statystyki ze względu na kryzys monetarną: Francya ze wszystkich krajów posiadała zawsze najwięcej gotówki. I tak r. 1683 miała w obiegu za 999 milionów franków monety; 1716 Law oceniał obiegową monetę na 1.200,000.000; Peuchet oceniał 1805 r. naszą gotówkę na 1.850,000.000; od r. 1793, daty zaprowadzenia systemu dziesiętnego, do 1854 r. wybito we Francyi monety złotej, srebrnej i śpiżowej przeszło za 6 ½ miliardów; przed wojną 1870 r. bogactwo Francyi w gotówce wynosiło 3 miliardy. A dziś nie podobna wymienić biletu na 20 franków!

— Najświeższe doniesienia telegraficzne z Persyi mówią, że w skutku głodu, który wyludnił znaczną część kraju, wielka panuje tam nędza, a brak żywności ciągle jeszcze daje się uczuwać. Między innemi dwie trzecie części koni i mułów wyginęło. W niektórych okolicach wszystkie konie, muły, osły i wielbłądy padły, tak iż ustały karawany a nawet nie ma czem utrzymywać związków pocztowych. Są takie okolice, gdzie dawniej kilkanaście tysięcy zwierząt było utrzymywanych, a dziś nie znajdzie ani kilku.

Teatr. W sobotę dnia 18 listopada, trajedya w 5 aktach a 9ciu odsłonach Fryderyka Szyllera z niemieckiego tłómaczona przez M. B.: *Intryga i miłość.*

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiéj, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 16 listopada pochmurno, całe popołudnie i noc drobny deszcz; termometr od — 1°6 doszedł do 3°.6 R. Barometr jeszcze opada; o godzinie 6ej rano dnia 17 listopada stan jego był 325.86, termometru + 1°.6 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 18 listopada, Poświęcenienie Kościoła Rzymskiego i Śgo Grzegorza cudotworcy.

TEATR. Po raz pierwszy wczoraj wystawiona na scenie tutejszej komedya w 1 akcie p. Fournier p. t. *Aktorka*, tłomaczona dla teatru krakowskiego, nietylko usprawiedliwiała, lecz przewyższyła oczekiwania. Jest to bardzo zręcznie osnuty epizod z życia sławnej w połowie zeszłego wieku artystki tragicznej p. Dumesnil, której rolę *par excellence* popisową odegrała p. Hoffmanowa z takiem mistrzostwem, że nietylko publiczność uniesiona grą artystki po każdym wyrazistszym ustępie obsypywała ją oklaskami, lecz nadto, co się prawie niezdarza miejscowym artystom, cztery razy wywoływała ją po zapadnięciu kurtyny. Rola to zaiste arcy-niełatwa; ileż w niej najrozmaitszych odcieni, ile przejść wręcz z sobą sprzecznych! Samo wejście artystki na scenę w której udaje mdłości tak łudząco, że nawet własna jej wychowanica w błąd została wprowadzoną, dawało przedsmak, czem będzie dalszy przebieg roli. I w istocie od początku aż do końca zdawało się, że co chwila coraz inna występuje osoba. Grze p. Hoffmanowej dobrze wtorował p. Zamojski przedstawiając rubasznego lecz pełnego dobroduszności małomieszczanina. Alfred Dupuis znalazł w p. Ładnowskim wybornego tłomacza owej marzącej, poetycznej natury, która żyjąc w sferze ideału, czuje się bardziej nieszczęśliwą, niż ktokolwiek inny, w razie doznanych zawodów. Panna Cwiklińska (Ludwika) właściwie oddała naiwność dziewczęcia, i ruch jej pozbawiony w tej roli owej okrągłości, jakiej wymaga scena, był właśnie wiernem naśladownictwem przedstawionego typu. Spodziewać się należy, że nowa ta u nas komedyjka otrzyma w repertoarze stałe brawo obywatelstwa.

Obok *Aktorki* powtórzono wczoraj dwie 1 aktowe komedye: *System Męża* przez pp. Ennery i Gubetz tłomaczoną przez p. Wł. Swieszewskiego i *Zbudziło się w niej serce* sielankę z niemieckiego. W pierwszej ci sami artyści występowali co dawniej, prócz p. Skąpskiego, który w roli Herkulesa dał dobre pojęcie o zdolności swej do ról kochanków; w drugiej p. Urbanowiczowna (Jadwiga) zbierała plon zasłużonych oklasków, których jej nieszczędziła publiczność, uprzedzona już bardzo sympatycznie dla niej poprzedniemi występami.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie

Izby handlowo-przemysłowéj krakowskiéj, z targów na Baranie i Kleparzu w dniach 16 i 17ym października odbytych.

Z powodu złych dróg, dowóz zboża na komorę Baran był zaledwo średni. Z kupców nie wielu było na targu. Ceny podległy małemu zniżeniu.

Płacono za pszenicę od 43 do 48 złp., żyto od 31 do 34, jęczmień od 26 do 29, owies od 13 do 15.

Targ dzisiejszy na Kleparzu do godziny 12 już był ukończony. Dowóz zboża był nie wielki; ceny cokolwiek spadły, tem więcej gdy z Prus kupcy nie przybyli.

Płacono za pszenicę 85 f. od 11·— do 12·30, żyto 80 f. od 8 do 8·60, jęczmień 70 f. od 7·— do 7·50, owies 50 f. od 3·80 do 4·—, koniczyna biała od 62 do 70 złr.

Księgosusz wybuchł w Kozarze w powiecie Rohatyńskim. W skutku tego ustanowiony został trzechmilowy obręb zarazy, w promieniu którego obowiązywać mają przepisy zwykłe do zarazy zastósowane, i zabroniono odbywania targów bydła w Bukaczowcach, Bursztynie i Żurowie w powiecie Rohatyńskim, tudzież w Wojniłowie w pow. Kałuskim i w Żurawnie w pow. Żydaczowskim, a także nie wolno ładować bydła na stacyach kolei żelaznej w Bukaczowcach i Bursztynie.

Kęty 13go listop. Pszenica —, żyto 4·75, jęczmień 3·40, owies 1·90, ziemniaki 1·75, siano 1·20, konicz 1·65, słoma 1·20, drzewo twarde 8·32, miękie 6.30, kopa jaj 1·20.

Nowy Sącz go paźdz. 13 Pszenica 6·63, żyto 4·70, jęczmień 3·40, owies 2·—, ziemniaki 2·—, słoma —·80, siano 1·80, drzewo twarde 8·50, miękie 5·50, funt masła —·60, mas okowity —·60.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiéj* z d. 16 listopada.

Licytacye: Dnia 29 listopada w pow. dyrekcyi skarbu w Stanisławowie licyt. celem wydzierżawienia poboru podatku konsumc. w Bohorodczanach, Bołszowach, Ottynl i Tłumaczu.— D. 5 grudnia w sądzie pow. w Brzesku licyt. egzek. gospod. grunt. N. 75 w Dołach. — D. 19 grudnia w sądzie pow. w Biały licyt. egzek. realn. N. 48 w Witkowicach.— D. 23 listopada w sądzie obw. w Stanisławowie licyt. egzek. połowy rsaln. N. 109 w Stanisławowie.

Zawiadomienia: Sąd obw. tarnowski jako handlowy o wciągnięciu firmy: „Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych i odlewarnia Włodzimierza Eliasiewicza w Tarnowie“.— Sąd obw. Tarnopolski o wciągnięciu firmy „Bernhard Schütz“.— Sąd del. miejski we Lwowie Maryannę z Matkowskich Dąbrowską o wytoczeniu jej pozwu przez Jente Ludmerera o 138 złr., rozprawa 5 grudnia.— Sąd pow. w Komarnie Józefa Taubes o wysoczeniu mu pozwu przez Rosę Altstädter o 100 zł., rozprawa dnia 27 lutego r. p.— Kraj. dyrekcya skarbu o zakupnie liści tytuniowych od 1 grudnia 1871 r.

Zawezwania: Sąd pow. w Tyczynie spadkobierców zmarłej w Kraczkowy w r. 1869 r. Rozalii Inglotowej, 2do voto Ruszlowej, termin zgłoszenia się w przeciągu roku.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Praga 16 listopada. Plakatami rozpisano natychmiastowe wybory bezpośrednie do Rady państwa.

Peszt 16 listopada (posiedzenie Izby niższej). Prezes odczytuje następujące pismo hr. Andrassego: Jego Ces. i Kr. Apost. Mość raczył zamianować mnie łaskawie pismem Najwyższem własnoręcznem z 14go b. m. ministrem domu panującego i spraw zagranicznych, a w skutek tego łaskawie uwolnić mnie z dotychczasowej mojej posady jako węgierskiego prezesa ministrów, i kierownika kr. węgierskiego ministerstwa obrony krajowej. (Przyjęto do wiadomości). Prezes odczytał dalej pismo własnoręczne N. Pana do obu Izb sejmu, w którem zawiadamia o nominacyi hr. Lonyaya prezesem ministerstwa węgierskiego. (Przyjęto do wiadomości i przesłano Izbie wyższej). Następnie wprowadził kwestor wszystkich ministrów, z hr. Lonyayem na czele, którzy powitani żywem Eljen! zajęli swe miejsca. Hr. Lonyay zabrał głos i przemówił w te słowa: Wysoka Izbo poselska! Ponieważ Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył mnie uwolnić z dotychczasowej posady mojej jako wspólnego ministra skarbu i mianować mnie węgierskim prezesem ministrów, mam przeto zaszczyt przedstawić się wys. Izbie wraz z moimi kolegami w ministerstwie, których N. Pan ponownie zatwierdził (Eljen z prawicy), i prosić o łaskawe poparcie we wszystkich ważnych czynnościach, które nas czekają na naszem urzędowem stanowisku. Czyniąc to, czuję głęboko wielką odpowiedzialność, którą biorę na siebie, ważność zadania, któremu aby odpowiedzieć, pragnę cały mój czas i wszystkie moje siły poświęcić. Już z natury życia parlamentarnego uważam za obowiązek, w chwili, kiedy nowo wybrany prezes ministrów i ministerstwo przedstawiają się ciału prawodawczemu, określić kierunek, jaki obrać zamyśla, i zasady, których trzymać się będzie; jednak kiedy N. Pan zatwierdził obecnych ministrów, zmiana przeto o tyle tylko zaszła, że ów mąż, który wciągu pięciu lat dla historyi naszej tak ważnych, kierował z tak pomyślnym skutkiem rządem ojczyzny naszej, zaufaniem Jego C. i K. Ap. Mości powołanym został do kierownictwa spraw zagranicznych, a ja miejsce jego zajmuję, ja, co w ciężkich czasach początku, w pierwszym okresie ugody i przywrócenia życia konstytucyjnego blisko przez lat trzy byłem jego wiernym pomocnikiem i czynnym członkiem jego ministerstwa; zbytecznem jest jak sądzę, rozwijać ów kierunek i owe zasady, któremi ja i moi koledzy kierować się będziemy.

Doświadczenie blisko lat pięciu świetnie dowiodło, że zbawienny i pożyteczny był kierunek, jaki oznaczył najznakomitszy mąż naszéj ojczyzny i naszego stronnictwa i jaki sformułowała komisya byłego sejmu, złożona z najprzedniejszych posłów, kierunek, według którego rozpoczęły się narady pod przewodnictwem hr. Andrassego a z moim skromnym współudziałem jeszcze w r. 1866 i prowadzone daléj w pierwszych dniach r. 1867 przez nas wraz z zawcześnie dla ojczyzny zgasłym Eötvösem, a po zamianowaniu odpowiedzialnego ministerstwa i koronacyi Jego Królewskiéj Mości zostały przez sejm przyjęte za stałą podstawę naszych prawnych stosunków. To jest grunt, na którym daléj budując, możemy z podwojoną siłą rozwinąć wszystkie te dobroczynne reformy, które prowadzą do zabezpieczenia nienaruszalności Korony węgierskiéj, do zapewnienia naszéj samodzielności konstytucyjnej i do rozwoju sił duchowych i materyalnych naszego narodu (Eljen! z prawicy). Wysoka Izbo! W tym kierunku obecni członkowie rządu J. Kr. Mości będą wiernymi i niezmordowanymi pracownikami. (Eljen). Abyśmy temu przekonaniu zadośćuczynili, przedewszystkiem potrzeba, aby większość Izby zaszczyciła nas zaufaniem nie dla naszych osób, ale dla sprawy, któréj służymy (z prawicy: tego też chcemy); do tego potrzeba, aby ta większość silna, zgodna i przez przyszłe wybory wzmocnioną została (oklaski z prawicy), abyście mi panowie pozwolili spodziewać się, że także ci szanowni patryoci, którzy naprzeciw nas zasiadają, z równą gorliwością dla sprawy ojczystéj na polu reform z nami działać będą. Bądźmy zgodni w wierności dla króla, w miłości ojczyzny i szanowaniu ustaw; przynieśmy raczéj mądre ustawy dla obrony i opieki całości Korony Sgo Stefana i dla wzmocnienia i utrwalenia téj formy rządu, któréj zasadą jest: Zaufanie monarchy i poparcie większości naszego narodu. (Eljen).

Tryest 16 listop. Zaproszeni na zjazd federalistów do Pragi deputowani z Gorycyi, nie przyjęli zaproszenia zgodnie z deputowanymi Triestu i Istryi.

Paryż 15 listop. Dziś w kościele S. Magdaleny miała być czytana msza na obchód S. Eugeniusza. Wikary wszelako wczoraj oświadczył, iż obchód nie może się odbyć. Mimo tego przybyło do kościoła ze sto osób, między temi wiele obecnych podpisało adres do cesarzowej Eugenii, oznajmiając jej, że się modlili za rodzinę cesarską.— *Courrier diplomatique* zapewnia, że poseł turecki w Paryżu ma zamiar rozpocząć w Wersalu rokowania dla oznaczenia granic, w obrębie których opieka zagraniczna ma być wykonywaną w państwie Ottomańskiem (juryzdykcya konsulów. *Red.*)

Londyn 15 listop. Rokowania tyczące się traktatu handlowego z Francyą, są wprawdzie zawieszone, lecz protokół ich zostawiony nie zamknięty dla podjęcia ich na nowo w lutym 1872.

Karlsruhe 15 listop. Sejm badeński zwołany jest na d. 20 listopada Robert Mohl mianowany znów prezesem izby deputowanych.

Bukarest 16 listop. Jlny konsul niemiecki Radowitz wyjechał do Konstantyuopola dla objęcia tam zarządu spraw poselstwa niemieckiego.

Washington 14 listopada. Minister skarbu Boutwell zalecać będzie gorąco w swojem rocznem sprawozdaniu, aby procenta nowej pożyczki były w Europie wypłacane.

Nowy Jork 14 listop. Parowiec pocztowy z Szczecina Lloyda baltyckiego „Franklin“ przybyły tu dzisiaj, stracił w drodze 41 osób na cholerę.

W téj chwili odbieramy następujący telegram: Wiedeń 17 listopada godz. 10 m. 15 rano (*prywatny*). Kellersperga misya skończona. Wyjechał z Wiednia, ponieważ programu jego odpychającego ugodę galicyjską nieprzyjęto. Grocholski konferował wczoraj długo z Andrassym. *Nowa Presse* mieni Gołuchowskiego następcą Hohenwarta.

Nieudanie się misyi bar. Kellersperga przeczuwać pozwalał list nasz z Wiednia, a domyślać się kazała *N. fr. Presse*, która w wieczornym numerze zamieszcza w końcu: „Misyę bar. Kellersperga uważać należy za przepadłą, albowiem porozumienie się z hr. Andrassym nie przyszło do skutku.“ Lecz nawet bez tych wszystkich doniesień sam gniew *N. fr. Presse* dowodził najlepiéj, że sprawa, jaką popierała, przegrała. Nie ma obelgi, któréjby na Polaków nie miotała. Powołuje przeszłość i teraźniejszość, aby o ile można, oplwać jedną i drugą. Nie posiada się ze złości, chce być dokuczliwą, pogardliwą — a jak zwykle, staje się śmieszną. Któżby naprzykład bez uśmiechu przeczytał porównanie kwestyi galicyjskiéj do „węża morskiego!“

Ale mniejsza o to, co *N. fr. Presse* pisze o Polakach, nierównie ważniejszem, co mówi o Węgrach a mianowicie o hr. Andrassym. Według *N. fr. Presse*, chce on uwzględnić żądania Galicyi przez cześć dla tradycyi węgierskiej, która wymaga, aby kochał Polaków. Jest więc hr. Andrassy bałwochwalcą tradycyi a przytem romansowym politykiem. Nie znaliśmy z tej strony hr. Andrassego, a *N. fr. Presse* nie przypuszcza, aby mógł obstawać za prawami Polaków przez politykę, przez uczucie słuszności nareszcie — nie jedynie przez miłość. Nie na tem atoli koniec. *N. fr. Presse* wzywa br. Kellersperga, aby nie ustąpił, i raczej dozwolił odrzucić program. Tak się też podobno stało. Ale brzmi to cokolwiek na wypowiedzenie wojny hr. Andrassemu. Cały numer tego dziennika wygląda, jakby mu bielmo spadło nagle z oczu, przejrzał i zobaczył przed sobą: panowanie węgierskie. Po rozum do głowy sięgając, zdawałoby się, jakoby pragnął abstencyi Niemców od gabinetu, w razie gdyby hr. Andrassy nie ustąpił. A ten znów na samym wstępie ustąpić nie może. Co z tego jeszcze ma wyniknąć? Czy gabinet hr. Gołuchowskiego? jak pisze *N. fr. Presse*...

„Sejm galicyjski będzie rozwiązany“, — pisał wczoraj rano *Tagblatt*, i wiele pism wiedeńskich obałamucił. Wieczór powiada, że to „omyłka druku,“ że „sejm galicyjski nie będzie rozwiązany.“ Mogłaby i *Presse*, która wczoraj wieczór pisała: „Bar. Kellersperga uważać należy za prezesa ministrów,“ napisać dziś rano, że to omyłka druku, bo nie należy uważać go za takiego. Spodziewamy się też nowej pomyłki druku od *Tagblattu*. Wczoraj bowiem napisał, że nuncyusz papiezki w Paryżu po ukazaniu się znanej broszury Favra otrzymał szyfrowaną (*sic*) z Rzymu depeszę, gdzie mu każą w imieniu religii, Kościoła i Papieża prosić pp. Rémusata i Thiersa, aby depeszę Harcourta z archiwów wyjęli i zniszczyli a natomiast ogłosili inną, fałszywą, na modłę jezuicką podrobioną (*sic*). Powiedzielibyśmy, ze bezczelność dziennikarska dalej nie idzie, gdybyśmy nie wiedzieli, że zapewne jutro *Tagblatt* napisze o pomyłce druku: *zamiast* „nuncyusz otrzymał“ *czytaj* „nie otrzymał.“ Mógłby sobie jednak sprostowania oszczędzić, bo go dobrze znają, nikogo więc tem oszczerstwem nie obałamucił.

N. fr. Presse uderzając na Węgrów, pisze, że mają zawsze przed oczami Rosyę, której boją się jak widma. „My się jej nie lękamy, mówi *N. fr. Presse*. Sprzymierzonym z cesarstwem niemieckim, nie jest nam Rosya wcale niebezpieczną, ani nam nie przyjdzie na myśl uważać Polski za przedmurze Austryi“. *Politik* znów w cierpkim przeciw Polakom artykule, życzy im szczęścia, ale przestrzega, że sprawę czeską od nich odłącza, a stawia tam, gdzie opiekę znaleźć ona może, to jest pod ogólno słowiańską, a do praw dążyć będą Czesi „jakiemi bądź środkami“. Wszak niedawno pisaliśmy, że Niemcy w Austryi pracują dla Rosyi, a Czesi dla Prus. Nie jestże to widoczna z owych słów *N. fr. Presse* i *Politik*, gdzie jedna przejściem do Niemiec przez nienawiść do Czechów, a druga przejściem do Rosyi przez nienawiść do Niemców grozi?....

Urzędowa berlińska *Provinzial Correspondenz*, która przed kilkoma dniami oznajmiła, że dymisya hr. Beusta nie wywrze wpływu na przyjazne stosunki między Wiedniem a Berlinem, wita dziś nominacyę hr. Andrassego w tym samym duchu. „Zagranicznych stosunków Austryi, mówi *Prov. Corr.*, nie dotyka ta zmiana; mianowicie uzasadniona jest pewność, że stosunki sąsiednio przyjacielskie między monarchią austro-węgierską a mocarstwem Niemieckiem, które niedawno otrzymały ponowne stwierdzenie, nie doznają teraźniejszemi wypadkami żadnego uszczerbku. Rękojmią jest pod tym względem także osobistość nowego ministra spraw zagranicznych hr. Andrassego, gdyż ten zarówno przez stanowisko swoje w ciągu zewnętrznych wypadków jak i przez udział swój w nowszych pogadankach dyplomatycznych dał dowód, że niemniej jak hr. Beust przekonanym jest o stosowności i konieczności wzajemnych związków przyjacielskich między Austro-Węgrami i Niemcami w interesie obustronnym. Wszystkie wiadomości z Austryi potwierdzają to tłumaczenie ostatnich wypadków. Hr. Beust, którego wysokie zasługi dla Austryi i jej polityki uznał obecnie także Cesarz Franciszek Józef dowodami łaski swej, mianowany został posłem austryackim w Londynie.“

W parlamencie niemieckim wniesiono we środę zmianę traktatu handlowego z Portugalią ze względu na wino, oraz potrzebę ustanowienia konsula niemieckiego nad kanałem Mozambickim. Wnioski te upadły; dalej uchwalono ostatecznie traktat z Włochami o wydawanie zbrodniarzy, a wreszcie przystąpiono do wniosku Laskera, przywódzcy liberalistów, który jedne po drugich stawia wnioski torujące Prusom wpływy w Niemczech. Teraźniejszy wniosek jego tyczy się rozszerzenia kompetencyi parlamentu do prawodawstw krajów związkowych, a mianowicie pod względem wszystkich ustaw cywilnych i karnych. Wniosek ten posłuży do zaprowadzenia w całych Niemczech jednostajnych kodeksów karnych i cywilnych i jednostajnego postępowania karnego. Parlament przyjął wniosek ostatecznie w trzeciem czytaniu znaczną większością; głosowała przeciw niemu tylko skrajna prawica i środek.

Budżet i ustawa monetarna mają być ukończone w ciągu jednego tygodnia, gdyż parlament zamkniętym będzie 25go, a 27go nastąpi otwarcie sejmu pruskiego.

Rząd pruski wnieść ma w parlamencie jeszcze podczas tej sesyi ustawę karną przeciw kazaniom politycznym, o odebranie kapłanom katolickim nadzoru nad szkołami ludowemi, i ustawę o ślubach cywilnych w razie przeszkód kościelnych.

Od czasu do czasu ponawiają się naprzemian pogłoski to o chorobie Papieża, to o jego zamiarze opuszczenia Rzymu; teraz obiegają te drugie, a to z powodu zapowiedzianego przyjazdu króla Wiktora Emanuela na otwarcie pierwszego parlamentu w Rzymie. Skoro zaś wieść puszczono o wybieraniu się Papieża do wyjazdu, przeto niemożna równocześnie mówić o jego chorobie, i dla tego o chorobie nic nie słychać. Ale i pogłosce o wyjeździe zaprzeczono, tem więcej, aby Pius IX wybierał się do Francyi. Wprzódy jak wiadomo wyjeżdżał ciągle to do Anglii to na Maltę, nawet w Niemczech chciał zamieszkać. Ale i w Niemczech nie ma dla niego miejsca, bo cesarz Wilhelm, który w roku zeszłym nie szczędził mu względów, dziś zmienił swoją politykę; nie jest zaś prawdą, aby zmiana ta nastąpiła w skutku uchwał soborowych, gdyż już po Soborze pisał Cesarz niemiecki list z powinszowaniem Papieżowi bardzo uprzejmy.

Król Chrystyan Duński wybiera się w końcu tego miesiąca na kilka tygodni do syna swego króla Jerzego Greckiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 17 listopada. Dzisiejsza *Wiener Ztg* zamieszcza pismo odręczne cesarskie uwalniające hr. Lonyaya z posady wspólnego ministra skarbu w skutku mianowania go na prezesa ministerstwa węgierskiego.

Wiedeń 17go listopada (*prywatna*). Gabinet angielski akceptuje nominacyę Beusta na ambasadora w Londynie. *Gazeta Wiedeńska* zamieszcza nominacyę hr. Stanisława Tarnowskiego nadzwyczajnym profesorem literatury polskiej przy uniwersytecie Jagiellońskim.

Wiedeń 17 listop. Dzisiejszy wieczorny *Wanderer* donosi: Rząd angielski zawiadomił, że z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości zamierzone mianowanie hr. Beusta posłem austryacko-węgierskim w Londynie. — Dzienniki poranne donoszą zgodnie, że misya bar. Kellersperga spełzła na niczem (p. wyżej „Przegląd.“)

Berlin 16 listop. wieczór. Parlament uchwalił budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Na zapytanie, czy utrzymanym będzie poseł przy Papieżu, odpowiedział Bismark, że kwestya ta nie należy do obrad budżetowych. Poseł przy królu włoskim uda się z tymże do Rzymu.

Augsburg 17 listopada. *Allgemeine Zeitung* (augsburska) mówi: Pełnomocnicy bawarscy w Radzie związkowej odrzucą rozszerzenie kompetencyi (parlamentu niemieckiego pod względem ustawodawstwa cywilnego i karnego w krajach związkowych, uchwalone już w parlamencie d. 15 b. m. *Red.*). Wniosek względem nadużywania ambony, wyjdzie z Rady związkowej; Bawarya już się na takowy zgodziła.

Monachium 16 listop. Arcybiskup usunął proboszcza Hohemanna z Tuntenhausen „z powodu niezmiernych wykroczeń“ obowiązków pasterskich, i uznał go pozbawionym wszystkich praw wypływających z inwestytury kanonicznej.

Paryż 16 listop. Dekret rządowy unieważnia polityczną uchwałę rady powiatowej w Besançon. Juliusz Favre ogłasza w *Journal officiel* pismo, w którem oświadcza, iż przez nieuwagę przepisywacza wcisnęła się w depeszy hr. Harcourta pomyłka, nad czem mocno ubolewa. Favre dodaje, że z dotyczącego ustępu nie mógł innego wyciągnąć wniosku, jak że Papież w tych słowach przemówił. Myśl Favra, jak on utrzymuje, objawia się na końcu jego książki w tych słowach: Czego Papież żąda, jest to odzyskanie posiadłości papieskich. — *Société générale* wypuszczać będzie od 18go listopada bilety na 5, 2 i 1 frank. — Eliza Réclus skazaną została na prostą deportacyę.

Paryż 17 listopada. Nowo mianowany posłem w Bruksclli Picard, otrzymał instrukcye, aby szczególną zwracał baczność na knowania w Belgii Internationalu i partyi Bonapartystów. Ostatni firman sułtański tyczący się Tunisu, sprawił złe wrażenie w Wersalu. Dżemil pasza usiłuje uspokoić Francyę pod względem doniosłości tego firmanu (który przyznaje bejowi prawo dziedzictwa tronu pod zastrzeżeniem zwierzchnictwa Porty. *Red.*). Komisya nieustająca zganiła Favra za ogłaszanie dokumentów dyplomatycznych będących własnością państwa.

Madryt 16 listopada. Komisya budżetowa odbyła wczoraj posiedzenie. Deputowani stronnictwa umiarkowanego postanowili wczoraj po bardzo żywych rozprawach 16 głosami przeciw 13 z powodu wniosku mającego być postawionym w Kortezach o wotum nieufności dla ministeryum, głosować za rządem; gdy natomiast mniejszość chciała, aby każdemu zostawiono wolność zdania.

Kursa. Wiedeń 17 listopada. god. 3 min. 5 5% zjedn. dług państwa banku 57.70. — Zjedn. dług państwa w srebrze 67·40. — Losy z r. 1860 99·75.— Akcye banku 813· — Akcye kredytowe 306·—. — Londyn 116·70. — Srebro 116.60. — Dukat 5·59. — Lombardy 199·60. — Losy z roku 1864 138·50. — Akcye franco-austr. 122·80. — Napoleony 9·33. — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 258·—. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 170·— — Akc. kol. północ.-wschod. 163·50.— Akcye banku związków. (Vereinsbank) 103·—. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 67·40.— Oblig. indemniz. gal. 76·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogoln. 180·—. Akcye anglo.-banku 265.— Akcye kol. rządow. 393·—. — Akcye kol. siedm. 173·50 — Akcye kol. Rudolfa 164·—. — Akc. kol. Pardubic. 180·—. — Akcye kol. północ. 212·—.— Tramway 227·50.— Akcye banku budowy 92·30— Akcye kol. wschod. 120·75.— Akcye kolei Alföld 185·50 — Akcye banku anglo-węgiersk. 97·—. — Usposobienie giełdy: poymyślne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY

Antoni Kłobukowski.

Ogłoszenie licytacyi.

W skutek uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie zapadłej d. 24 b. m. 1871 l. 19183 w sprawie Stefanii Estreicherowej przeciw Zofii Roztworowskiej i Maryi i Łucyi Wintzingerode o 4,054 złp., odbędzie się w domu pod l. 342 Dz. I. przy ul. Floryańskiej w Krakowie, publiczna *licytacya sreber*, *kosztowności* i *zegarka damskiego*, w 3ch terminach, jakoto w d. *20 Listopada*, *4 Grudnia* i *18 Grudnia* 1871 r., każdym razem od godz. 9 z rana poczynając, a to za gotówkę. W razie niepozbycia przedmiotów na pierwszym lub drugim terminie, też na trzecim niżej ceny szacunkowej sprzedane będą. Kraków 6 Listopada 1871.

(1664-3-3)

(Nadesłane). (1030-19-24)

Upraszam o nadesłanie powtórne Pańskiej wybornej maści, niszczącej odgniotki w 10 minutach.

Demeter Raszlawicz,
Gabriela H. Berger.

Odebrawszy w dwóch latach znaczną ilość podziękowań tak publicznych jak i listownych **„za maść mego wyrobu, niszczącą odgniotki w 10ciu minutach,“** ośmielam się takową Szanownej Publiczności polecić.— Podpisany utrzymuje również wszelkie lekarstwa specyficzne, tak krajowe jak i zagraniczne.

Józef Trauczyński,
Aptekarz w KRAKOWIE przy ul. Floryańskiej „pod Gwiazdą.“

Składy tejże maści utrzymują we Lwowie p. Piotr Mikolasch apt., — w Brodach p. Kullak apt.,— w Czerniowcach p. Alth apt.— w Poznaniu p. Dr. Mankiewicz apt.

WINO TONICZNO-PRZECZYSZCZAJĄCE KREW
PP. MONTREUIL w PARYŻU.

Wino to, w którego skład wchodzi jedynie Salsaparyla i Chinina, czyści krew, wzmacniając siły chorego. Pozbawione własności drażniących, właściwych wszelkim środkom lekarskim krew czyszczącym, **działa tonicznie na błonę śluzową żołądka, obudza apetyt i ułatwia trawienie.** Zapisują je lekarze z pomyślnym skutkiem w słabościach udzielających się, niedawnych i zastarzałych, przeciw wyrzutom naskórnym i skrofulicznym, i wogóle we wszelkich chorobach ze zepsucia krwi pochodzących. (1058-18-24)

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa w Warszawie.

SIROP ZELAZISTY

w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, w Paryżu.

Żelazo w stanie ciekłym najdogodniej przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniej działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciwgorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyałów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(1459-4-30)

Główna wygrana 250.000 złr.
najniższa wygrana 170 złr.
Dnia 1 Grudnia 1871

odbędzie się wielkie ciągnienie, przez rząd założonej i poręczonej c.k. austr. Pożyczki państwowej z roku 1864, w kwocie
120 Milionów 983.000 złr.
Pomiędzy 400.000 wygranemi pożyczki, znajdują się wysokie trafne: 20 po złr. 250.000, 10 po 220.000, 60 po 200.000, 81 po 150.000, 20 po 50.000, 20 po 25.000, 1 na 20,000, 29 po 15.000, 171 po 10.000, 352 po 5.000, 432 po 2000, 783 po 1.000, 1350 po 500 itd. i 170 złr. w. a.
jako najniższa wygrana każdego wyciągniętego losu.

Żadna inna pożyczka loteryjna nie nastręcza tyle szansy do wygrania, jak ta, i każdemu dana jest sposobność, małą wkładką wygrać 200.000 złr. Jeden Los z Seryą i numerem wygranej, kosztuje 2 złr. 3 Losy 5 złr.; 7 Losów 10 złr.; 15 Losów 20 złr. wal. austr. w bankotach.

Łaskawe zlecenia za nadesłaniem gotówki wypełniają się szybko, sumiennie i opłatnie; do każdego zlecenia dodaje się urzędowy plan gry, udziela się wyjaśnienie na każde zapytanie, a po odbytem ciągnieniu pszesyła się bezpłatny Wykaz wygranych każdemu uczęstnikowi, niemniej wygrane pieniądze natychmiast wypłaconemi będą. Upraszam więc o bezpośrednie zgłaszanie się do podpisanego Domu handlowego (1618-2-6)

J. Breycha
w Frankfurcie a. M.,
grosse Friedbergerstrasse, 41

PAPIER FAYARD I BLAYN
Charta chemica du Codex.

Leczy *gościec (reumatyzmy), nieżyty (katary) zadawnione, zapalenie piersi, gośćce w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju itp.* Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki — połówki franka i opatrzone są podpisem FAYARD et BLAYN. Papier ten zalecany jest od lat 30 przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowna w Paryżu, ulica Neuve St. Merry, 40, — w Krakowie w aptekach pp. *I. Trauczyńskiego* i *Wiktora Redyka* — we Lwowie w aptece p. *Piotra Mikolasza* — w Brodach w aptece p. *Kullaka* — w Poznaniu w aptece *Dra Mankiewicza.* (1582-3-24)



Nie do uwierzenia
ale
przecież prawdziwe,
że niżej wymienione
regulowane zegarki
po tak
niskich cenach
są sprzedawane.

Tylko złr. 10 **prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy** ze szkłem kryształowem, sekundnikiem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartką poręczającą; lepsze złr. 12, 14.

Tylko złr. 19·50 **prawdz. angiel. pięknie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy** z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 15·50 **prawdz. angiels. pięknie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy** z pojedynczą kopertą, łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 14 **prawdz. angiel. zegarek ze złota talmi**, cylinder, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które widzieć można wnętrze, z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 14 **zegarek ze złota talmi** z podwójną kopertą odskakującą, Savonette, z szkłem kryształowem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 17 **prawdz. angiel. srebrny zegarek ankrowy** ze szkłem kryształowem, starannie giloszowany, z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 15 lub 18 **angiel. zegarek remontoir Prince of Wales**, najgrubszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem, ze złota talmi; zegarki te mają tę korzyść, że nakręcają się bez kluczyka, do każdego takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, medalion i kartkę zaręczenia.

Tylko złr. 15 lub 18 **malutki damski zegarek**, srebrny prawd. złocony, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 13 **srebrny zegarek cylindrowy** z kopertą odskakującą, grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko złr. 22 **piękny srebrny zegarek ankrowy** na 15 rubinach, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko złr. 24 **srebrny zegarek remontoir**, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.

Tylko złr. 30 do 36 **złoty zegarek cylindrowy** Nr. 3 z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 45 do 70 **złoty zegarek ankrowy** z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.

Tylko złr. 24, 26, 28 **złoty damski zegarek** z łańcuszkiem ze złota talmi, medalione i kartką zaręczenia.

Niemniej:

Srebrne łańcuszki do zegarka po złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr.

Łańcuszki ze złota talmi, krótkie po złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6 i 7 złr.

Zegarki przyjmują się w zamian.

Wszystkie zegarki są **najlepszej** jakości, nie należy je brać za inne ordynarnego gatunku.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą

będzie każdy obstalunek w **24** godzinach wypełniony, przedmioty nieodpowiednie będą zamienione. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej**.— Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki zapas zegarków wszelkiego rodzaju na składzie bo tylko sprowadzanie z **Anglii z pierwszej ręki i wielki odbyt** daje możność sprzedawania tak tanio. (1318-7-25)

N. Glattau, zegarmistrz
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

EAU DES CORDILIERES,
WODA PRZYGOTOWANA według RECEPTY od INDYAN,

leczy szybko i radykalnie najgwałtowniejszy ból zębów, zapobiega psuciu się zębów i krwawieniu dziąseł. Użycie codzienne tej wody, jak również PROSZKU KORDYLIERSKIEGO zabezpiecza zęby od pruchnienia. Metoda użycia w polskim języku.

Skład główny w Paryżu na ulicy Hauteville Nr. 61, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Fer. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza. (1561-5-24)

Une Française
musicienne distinguée, diplômée,
Une Anglaise
bonne musicienne (dessin, langue française apprise en France)
Un gouverneur français
bien recommandé, un peu musicien, et des **Institutrices de l'Allemagne du Nord** désirent se placer par l'Agence classique de **Mme Drugulin à Berlin,** 50 unter den Linden. (1680-1-2)

Ważne dla właścicieli gorzelń!

W państwie Tyczyńskiem jest do nabycia po bardzo miernej cenie **7 kuf dębowych** na okowitę po 34 wiader w przecięciu w sobie mieszczących, w stanie zupełnie zdrowym i dobrym, pochodzących z byłej fabryki Mazala w Bielsku. (1621-2-6)

Również

rozprzedają się w tymże majątku po bardzo przystępnej cenie w pobliżu Rzeszowa różnej grubości **dęby**, a przeważnie **brzosty** na sztuki.

Bliższych szczegółów udzielić może Administracya dóbr w TYCZYNIE pod Rzeszowem.

!!!Ostrzeżenie!!!

Ponieważ już tylokrotnie mój słynny w świecie

Syrop Pagliano z Florencyi

był fałszowany i po tańszych cenach sprzedawany, przez co cierpiąca Publiczność zamiast wyzdrowieć, tylko pieniądze traci i cierpienie się wzmaga. Proszę uważać!

Kto chce mój prawdziwy Syrop otrzymać prędko a przecież tanio, musi nadesłać zamówienie do mojej **głównej Ajencyi p. Józefa Raftla w Wiedniu,** które ja wtenczas w połączeniu z innemi dla oszczędzenia kosztów przesyłki, za pobraniem należytości pocztą szybko wypełniam.

Hieronim Pagliano,
(1573-5 6) Profesor medycyny we Florencyi.

PAPIER RIGOLLOT,
musztarda w liściach
do Synapizmów,

przyjętych w szpitalach paryskich, w ambulansach i szpitalach wojskowych, w marynarce francuskiej i w marynarce królewskiej angielskiej. (1051-18-24)

Przyjęcia powyższe stanowią rękojmię *doskonałości* PAPIERU RIGOLLOT, który w jednej chwili może być przygotowany. Odznacza się czystością i łatwością użycia.

Wymagać należy, aby się na nim znajdował podpis. P. RIGOLLOT

W Paryżu u fabrykanta, rue Vieille du Temple, 26. W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego, we Lwowie w aptece p. Mikolascha, w Poznaniu w apt. Dr. Mankiewicza.

Słynne, najwydatniejsze i najtrwalsze
lokomobile i młocarnie
wyrobu
R. HORNSBY & SONS,

odznaczające się dokładną młocką i czyszczeniem, dowolnym rozgatunkowaniem zboża i wielką oszczędnością opału.

Doskonałe lokomobile nadzwyczajnej działalności o sile 2½ i 3½ koni,

dla użytku gospodarczego i przemysłowego. Specyalność *Browna* i *Maya*.

Amerykańskie żniwiarki,
Huntschego młocarnie do koniczyny,
przyrządy do koszenia paszy, maszyny parowe, młocarnie kieratowe, siewniki, wagi bydlęce i mostowe, maszyny gospodarskie wszelkiego rodzaju, (1319-1-4)

zaleca z zaręczeniem i z najlepszemi rekomendacyami
Kantor komisowy maszyn Friedländera
w Wrocławiu, Schweidnitzer Stadtgraben 13.

Broń odtylcową,
sieczną, rewolwery, pistolety, patrony i wszelkie artykuły myśliwskie po cenach bardzo przystępnych zaleca Handel
L. NIEDZIELSKIEGO
w BOCHNI. (1616-3 3)

DOBRA
Zegartowice i Krzesławice

z przyległościami, o pięć mil od Krakowa, w powiecie Wielickim położone, około 800 morgów obejmujące, z których około 500 morgów gruntu ornego pszennego, a około 300 morgów lasu, są z wolnej ręki **do sprzedania.**

Bliższych wiadomości zasięgnąć można u właściciela Ubrzeża, poczta Gdów, lub u adwokata Dra *Hajdukiewicza* w Krakowie. (1651-3-3)

DLA MĘZCZYZN.

Cierpiącym na nasieniotok, osłabienie męzkie, sifilis
ofiaruje
niezawodną pomoc

na podstawie naukowych badań i wieloletniej praktyki szpitalnéj, Doktór medycyny i chirurgii, dawniej lekarz asystent kliniki syfilistycznej w c. k. szpitalu w Wiedniu, za pomocą zwykłego nie bolesnego sposobu, który może być także **listownie** udzielonym, aby sobie samemu radzić.

Adres: Ordinationsanstalt, Wien, Kärtnerstrasse N. 6, I. Stock. (1587-4-26)
(Godziny ordynacyjne od 9 do 5).

Najnowsze wielkie

przez wysoki rząd przyjęte, poręczone, a przez przysięgłych notaryuszów przeprowadzone

losowanie pieniężne,

w 7miu oddziałach, które **w d. 20 Grudnia 1871 r.** się odbędzie i w którem następujące wygrane w niewielu miesiącach ulegną przeznaczeniu, t. j.:

250,000 marków

1 na 150.000		5 na 10,000	
1 „ 100,000		5 „ 8,000	
1 „ 50,000		7 „ 6 000	
1 „ 40 000		21 „ 5 000	
1 „ 30,000		4 „ 4,000	
1 „ 25,000		36 „ 3,000	
2 „ 20,000		102 „ 2,000	
3 „ 15,000		6 „ 1,500	
4 „ 12,000		4 „ 1.200	
1 „ 11,000		206 „ 1,000	

i 28525 na **500, 200, 110, 100** marków itp.
1 cały oryginalny los kosztuje 4 guldeny
1 połowa oryginalnego losu „ 2 „
1 ćwiartka „ „ „ 1 „

Do tego korzystnego losowania pieniężnego zapraszamy pod znanem w świecie godłem:

Wo gewinnt man vieles Geld?
Bei Gebrüder Lilienfeld!

do spróbowania szczęścia, albowiem pod powyższą dewizą przypadły nam już bardzo często główne wygrane w udziale.

Za nadesłaniem należytości wypełniamy polecenia nawet w najodleglejsze strony świata i rozsyłamy urzędowe wykazy wygranych zaraz po losowaniu.

Wygrane wypłacone będą wszędzie w złocie albo w srebrze.
Odsprzedający otrzymają prowizyę. Jednak muszą oni być znani z dobrego imienia.
Prospekta bezpłatnie.
Opinii o naszej firmie udzieli każdy hamburski kupiec.

Upraszamy zgłaszać się do nas z pełnem zaufaniem

Gebrüder Lilienfeld,
Bank- und Staatspapiere-Geschäft.
Hamburg.

Wiadomości o papierach państwowych udziela się bezpłatnie. (1642 4-14)

Zaproszenie do zakupna nowo wydanych Innsbruckich tak zwanych Tyrolskich losów,

które, jak następne wyjaśnienie wykazuje, lepsze są niż gotówka, a których pierwsze i najbliższe ciągnienie już 3 Stycznia 1872 r.



Podpisany Kantor wymiany ma zaszczyt zawiadomić niniejszem swych Szanownych prywatnych odbiorców i będących z nim w związku kupców, że przyjął na siebie zaciągniętą przez stołeczne miasto Innsbruck pożyczkę w kwocie 1 miliona złr. w. a., uprasza zatem dotyczące łaskawe zlecenia lub zapytania odsyłać tylko do podpisanego Kantoru wymiany.

Krótkie zestawienie niektórych korzyści, które przedstawia ta pożyczka:

1. Ta pożyczka wynosi ogółem tylko 1 milion złr. i zostanie spłaconą kwotą 2,535,910 złr. w przeciągu 40 lat.
2. Jest ona rozdzieloną na częściowe obligi (losy), z których każdy najmniej z kwotą 30 złr. musi być wylosowanym.
3. Na losy te odbywają się **4 ciągnienia w roku** z głównemi wygranemi na **30,000, 12,000. 10,000, 10,000 złr. itd. w. a.**, następnie
4. Przedstawiają takowe — pominąwszy już okoliczność, że stołeczne miasto Innsbruck przyjęło na siebie obowiązek płacenia, które z pewnością przedstawia każde poręczenie, tembardziej jeszcze, że stołeczne miasto odpowiada za to swym całym ruchomym i nieruchomym majątkiem w sądownie oszacowanej wartości więcej jak **800,000 złr.** i wszelkiemi temuż przynależnemi dodatkami do podatków i poborami, — wszelką pewność, jakąkolwiek sobie życzyć lub obmyśleć można i pod tym względem są zarówno postawione każdym innym losem.

Aby więc swym Szanownym odbiorcom dać dowód, jak się sam podpisany Kantor wymiany na wartość i pewność tego papieru nawet jako kapitału zakładowego zapatruje, postanowił takowy zachować pewną część tych losów, oświadczając i obowiązując się zarazem, że za wszystkie u niego od dzisiejszego dnia do

1go Stycznia 1872 r. w pojedynczych sztukach po złr. 30 w. a. zakupione wyżej wzmiankowane losy

(o ile zapas wystarczy) w przeciągu jednego roku, t. j. do 1go Stycznia 1873 r. włącznie po cenie zakupna, t. j. również po 30 złr. wypłaci, przez co więc każdy kupujący taki los najprzód na **żadne ryzyko** się nie naraża, gdyż w przeciągu jednego roku może ten los każdej chwili po całkowitej cenie zakupna sprzedać, następnie zaś gra tym sposobem **za darmo** w 4 ciągnieniach na główne wygrane **30,000, 12,000, 10,000, 10,000 złr.** i t. d.

Takie losy bez wspomnianego zobowiązania się odkupienia, sprzedaje podpisany Kantor wymiany, zawsze ściśle według kursu dziennego, obecnie po 26 złr. w. a. za sztukę. Losów tych nabyć można także prawie we wszystkich Kantorach wymiany, tak w Wiedniu, jak też i na prowincyach po kursie dziennym. Chcąc jednak każdemu przystępnem uczynić zakupno tych losów, wydzielił podpisany Kantor wymiany dalszą ilość tych losów, które sprzedaje w 30 miesięcznych ratach tylko po 1 złr. w. a., przyczem już po wpłacie pierwszej raty tylko 1 złr. i rządowej należytości stemplowej, można graś w najbliższych ciągnieniach na główne wygrane i w ogóle na wszystkie wygrane. Również i w takim razie obowiązuje się podpisany Kantor wymiany, wszystkie tym sposobem na raty sprzedane wyż wymienione tak zwane Tyrolskie losy po upływie ostatniej raty w przeciągu 8 dni odkupić rzeczywiście zapłaconą kwotą. Podpisany Kantor wymiany, zwróciwszy uwagę Szanownych swych odbiorców na te nadzwyczajne i niepraktykowane korzyści, które połączone są z zakupnem tych losów, ma zaszczyt zarazem zaprosić niniejszem do spiesznego zakupienia (chcąc wziąźć udział w tych korzyściach, gdyż przeznaczona do odkupienia ilość losów wkrótce zdaje się rozprzodaną zostanie). Zarazem spodziewa się, że nie znajduje się pewno nikt (biorący w ogóle udział w takich losowaniach), którýby nie był spowodowanym do zakupienia jednego lub kilku tych losów, gdyż przytem nie jest połączone żadne ryzyko, można grać za darmo w czterech ciągnieniach, a prócz tego losy te, jak wyżej nadmieniono, w przeciągu roku po całkowitej cenie zakupna odkupione być mogą.

Łaskawe zamiejscowe zlecenia uskutecznia podpisany Kantor wymiany za poprzedniem opłatnem nadesłaniem przypadającej kwoty wraz z 30 c. za cztery listy ciągnień w roku 1872, które potem opłatnie odesłane zostaną. (1598-1-12)

Kantor wymiany c. k. uprzyw. Wiedeńskiego Banku handlowego (Wiener Handelsbank) dawniej J. C. Sothen w Wiedniu, Graben Nr. 13.

Kurs papierów i pieniędzy.

	żądają	płacą
Kraków 17 listopa.		
Sreb. now. obr. 100 zł.	28 50	28 —
Listy zast. pol. z kup.	90 —	83 75
Bankn. pol. za 100 złr.	418	414
Ruble ros. za 100 rub.	161½	160¼
Talary prus. za 100 tal.	175	174
Bankn. prus. za 150 złr.	86	85¼
Srebro nowe austr. .	117	116¼
Dukat ważny. . . .	5 66	5 55
Napoleon d'or. . . .	9 38	9 28
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
4% gal. listy zas. z kup.	76¾	75¾
5% „ „ „ „ „	86½	85¼
Obl. indemniz. z kup.	76½	75½
Akc. k. g. z dyw. bez k.	260	257
„ L. Czerniowieck.	172	169
Akcye B. G d. H. i P.	72 —	70 —
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	101 —	98 —
Wiedeń 16 listopa.		
5% zjed. dług pań. ban.	57 75	57 65
5% „ „ „ sreb.	67 45	67 35
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 —
„ „ „ czeskie	99 —	98 —
„ „ „ węgiersk.	80 25	79 75
„ „ „ galicyjsk.	76 —	75 50
„ „ „ bukowiń.	74 50	73 75
„ „ „ siedmiog.	77 —	75 25
Pożyczka głodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	109 90	109 60
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	— —	— —
4 „ galicyjskie . . .	75 —	73 —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 —	90 50
5 „ węgiersk. losow.	89 —	88 50
5 „ zakł. kred. austr.	104 75	104 25
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	86 50	86 25
5% Domin. pań. 120 fl.	121 50	121 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	290 —	289 —
„ „ „ 1854	92 50	92 —
„ „ „ 1860	99 90	99 50
„ „ „ 1864	138 75	138 50
„ Comorente . .	25 —	24 50
„ Kredytowe . .	186 —	185 75
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	97 50	97 —
„ księcia Salm .	43 50	42 50
„ „ Palfy .	29 —	28 —
„ ks. Klary . . .	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	32 50	31 50
„ miasta Budy .	33 —	32 —
„ ks. Windischg.	25 50	25 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	807 —	805 —
Zakładu kredytowego	305 50	305 20
Żeglugi par. na Dun.	578 —	577 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2130	2120
„ rządowej fr. a.	394 —	393 —
„ zachodn. c. El.	248 50	248 —
„ Pardubickiej .	181 —	180 —
„ południowej .	199 20	199 —
„ Galicyjskiej .	— —	— —
„ Czerniowieckiej	170 —	169 50
Kol. węg. półn. wsch.	163 50	163 —
ks. Rudolfa 200 fl. w. a.	163 50	163 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	186 50	186 —
„ „ Kosz.-Bogum.	190 75	190 25
„ „ Siedmiogrodz.	178 50	178 —
„ „ Cisańskiej .	252 50	251 50
„ „ wschod. węg.	121 25	120 75
„ „ austr. północ.-wschodniej .	222 50	221 50
„ „ Franc. Józefa	210 75	210 25
Akcye bank. anglo au.	262 50	262 30
„ „ angl. węg.	97 —	96 —
„ Zakł. kred. węg.	127 75	127 25
„ bank. frank. austr.	122 90	122 70
„ „ węgierskiego	98 50	93 —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	203 —	202 50
„ galic. hipoteczn.	123 —	122 50
„ austr. związkow.	103 —	102 50
„ dla obrot. ogól	182 —	181 —
„ Tow. han. pł. leś.	32 —	31 50
Obligi pierwszeństw.		
Kol. Ces. Elż. 5% za 100 fl. k. m.	— —	— —
„ (sr. pr. 100 fl. w. a.	— —	95 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	94 —	93 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	136 50	135 50
„ „ Emis. 1867 „	134 —	133 50

	żądają	płacą
Kol. połud. St. 500 fr.	110 90	110 60
„ Bony 1870-1874 6%	230 50	229 50
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 50	90 —
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 50	86 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 60	105 20
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	93 70	93 40
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	97 —	96 60
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	105 50	105 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	101 10	100 80
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	79 60	79 30
„ „ „ Emisya 1867.	91 —	90 50
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	90 25	90 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	91 —	90 75
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 50	102 —
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. w. a.	101 50	100 50
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	102 75	102 25
Waluty.		
Cesarskie korony . .	— —	— —
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	5 31	5 59⁵
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	9 33⁵	9 32⁵
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 75	11 65

	żądają	płacą
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	116 90	116 60
Srebro, kupony . . .	117 —	116 50
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 75	1 74⁵⁰
Lwów 15 listopada		
Dukat holenderski .	5 62	5 54
„ cesarski . . .	5 63	5 56
Półimperyał rosyjski	9 60	9 45
Rubel srebr. rosyjski	1 90	1 84
„ papier. „	1 61½	1 60
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	84 25	83 50
„ „ „ 4%	74 25	73 50
Listy zast. Banku hip.	89 25	88 80
Obligi indem. bez kup.	76 70	76 10
Akcye kol. gal. b. kup.	258 50	259 50
„ „ lwow.-czer.	171 50	170 50
Akcye Banku hip. gal.	123 25	122 —
Warsz. 17 listop.		
Listy zast. 1 ser. rub.	88 91	88 41
„ „ 2 ser. „	87 75	87 25
„ kupon „	— —	1 58⅘
Listy zastaw. nowe „	88 33	88 —
„ kupony „	— —	1 98⅔
Listy likwidacyjne „	74 26	73 93
„ kupony „	— —	1 82⅔
Kolej warsz. wiedeńska	— —	91 50
„ „ bydgows.	67 —	66 50
„ „ terespols.	— —	118 —
„ „ łodzka	— —	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.21
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2. 6
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.23
„	„ miesz.	—	5.58	—	5 48
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.13
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31

Wydawca *Stanisław hr. Tarnowski.* Czcionkami Drukarni „CZASU“ *W. Kirchmayera.* Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*